

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

SPOTKANIE w Berchtesgaden wytrzeźwiło Paryż

Paryż, dn. 11 stycznia 1939.

Porównując prasę polską z prasą francuską widzi się od razu, że wizyta min. Becka w Berchtesgaden wywołała we Francji wrażenie silniejsze niż w Polsce. Dla Paryża była to zarówno niespodzianka jak sensacja. Opinia francuska została zaskoczona. A ponieważ dziennikarze francuscy mają tendencję stałą do przesadzania, więc znaczenie wizyty owej z całą pewnością wyolbrzymia się, jak to niedawno w karykaturalny wprost sposób wyolbrzymiono tzw. kwestię ukraińską.

Czytając w prasie paryskiej ciągłe i ciągłe sensacyjne plotki i alarmujące artykuły na temat ukraiński, czytelnik francuski nabierał stopniowo przekonania, że sprawa ukraińska stała się już tym, czym latem 1938 była kwestia Sudetów. Nie ulega wątpliwości, że cały ów hałas ukraiński robiony był umyślnie, a miał na celu za równo skuszenie partnera niemieckiego mirażem bogactw łatwiejszych i lepszyc wewnątrz opinii podrażnionej mocno wystąpieniami włoskimi. Ulegając sugestii prasy, uwierzono we Francji, że sprawa Ukrainy jest już aktualnym i nabrzmiałym zagadnieniem międzynarodowym. Stąd przekonanie, że stosunki polsko-niemieckie muszą być napięte do ostatnich granic i że Polska zagrożona jest od zewnątrz i od wewnątrz.

Przeciwny burzuj francuski rozumował, że teraz Polska będzie żebrać pomocy Francji i na tę ewentualność szykował już swoją kawiarnianą replikę polityczną. Można powiedzieć, że w ostatnim tygodniu Polacy byli mile widziani w kawiarni paryskiej bo ich obecność dawała możność wygłoszenia łzawo-patetycznej perory. Sens mniej więcej taki: „Żałujemy was z całego serca, ale czemuście byli niegrzeczni we wrześniu 1938. Teraz sami sobie winni jesteście“.

Oczywiście sfery oficjalne, które wiedzą jak sprawy stoją, zachowywały daleko idący umiar. Pan Georges Bonet przestrzegwał w Izbie przed przesadnym wyolbrzymianiem sprawy ukraińskiej, ale — mimo to nie można powiedzieć, że stanowisko p. Bonet było całkowicie wobec Polski bez zarzutu. Francuski minister spraw zagranicznych był zbyt ostrożny nadając przez to polityce swej sens nieco niewyraźny.

Na liczne zapytania, stawiane przez deputowanych — jak układają się stosunki polsko-francuskie i czy przymierze obronne będzie nadal ich podstawą — p. Bonet nie dał żadnej odpowiedzi. P. Bonet milczał, a półoficjalny „le Temps“ sugerował między wierszami tezę, że przymierze polsko-francuskie ma charakter przejściowy. Można z tego wnioskować, że i p. Bonet uważał stanowisko Polski za zagrożone i bał się angażować.

Dlatego wizyta w Berchtesgaden była prawdziwą bombą. Nie tylko, że kanclerz Hitler zaprosił min. Becka do swej rezydencji, ale jeszcze przy przyjęciu zastosował najwyższy ceremoniał. Prasa tutejsza zwróciła na to baczną uwagę, opisywano wszelkie detale. Oto witając kanclerz Hitler szedł aż na dwór do samochodu i żegnając także odprowadził do samego auta. A więc protokół jak przy powitaniu osób równych stanowiskiem, albo osób, które kanclerz chce wyróżnić. Zwrócono też uwagę na przyjazd min. Ribbentropa, konferencję i ranę w Monachium. Czułość takich nie było w stosunku do Benesa lub Krofity.

To też wizyta min. Becka podzielała Tse.

(Dokończenie na str. 2)

Zajście z Ukraińcami koło Brzeżan

Policja musiała użyć broni raniąc kilka osób

BRZEŻANY. (Pat.) W dniu 14 bm. wieczorem w Urmaniu pow. brzeżańskiego grupa wyrostków ukraińskich pobili szofera samochodu wydziału powiatowego w Brzeżanach.

Szofer w obronie własnej wystrze

lił z rewolweru, zabijając jednego z napastników.

W następstwie tego wypadku napastnicy i zebrana gawiedź przystąpiła do wybijania szyby w miejscowej szkole, zajmując agresywne stanowisko

wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusze policji zmuszeni byli do użycia broni, raniąc lekko kilka osób.

Tajemnicze wybuchy w Anglii dziełem rewolucjonistów irlandzkich?

LONDYN. (Pat. Agencja Reutersa donosi, iż wczoraj w tym samym prawie czasie wydarzyły się wielkie eksplozje w Londynie i w Manchesterze.

W Manchesterze eksplozje wydarzyły się w trzech miejscach. Jedna osoba została zabita, a dwie odniosły rany.

Na ulicy, gdzie nastąpiły wybuchy, widnieją głębokie wyrwy. W okolicznych domów powylały szyby. Przyczyny eksplozji dotychczas nie zostały wyjaśnione.

Scotland Yard prowadzi dochodze

nie w sprawie eksplozji w Londynie, która wydarzyła się w Londynie na ulicy w pobliżu biur centralnej elektrowni. Wybuch w Londynie nie wyrządził żadnych szkód materialnych, nie ma również żadnych ofiar w ludziach.

Według mniemania urzędników Scotland Yardu, prowadzących śledztwo, eksplozje były spowodowane przez bomby.

LONDYN. (Pat.) Szereg gwałtownych eksplozji, jakie nastąpiły w Londynie, w Manchesterze i innych

częściach kraju, zaalarmowały brytyjski Scotland Yard. We wszystkich wypadkach stwierdzono, że zastosowano tę samą metodę działania, co wskazywałoby na zorganizowany sabotaż. Szefowie Scotland Yardu na natychmiast zwołanej konferencji stwierdzili, że zamachy były przygotowane od paru dni oraz że posiadały motywy polityczne.

W Londynie o godz. 6 rano nastąpiły dwa wybuchy. Niewykryci dotychczas sprawcy rzucili bombę zęgarową pod ścianę jednego z biur zarządu elektrowni, znajdującego się w pobliżu stacji generatorów. Bomba posiadała wielką siłę i wypełniona była, zdaniem ekspertów, dynamitem lub melinitem. Mieszkańcy okolicznych domów przerażeni strasznym hukem wybuchu i brzękiem wypadających z ram okiennych szyb, wybiegli w popłochu na ulicę. Wielu z nich nałożyło maski gazowe. Kilka osób, które dostały ataku nerwowego, odwieziono do szpitala. Wybuch słyszano w promieniu 3 i pół km. Poza zniszczeniem kilku tysięcy szyb i wyrwaniu wielkiego dołu w chodniku, nie wyrządził on większych szkód, gdyż gmach urzędu był od czasu ostatniego kryzysu jeszcze specjalnie zabezpieczony przed atakami bombowymi.

W tym samym czasie wybuchła również w Londynie druga bomba pod mostem linowym nad wielkim kanałem, położonym w innej części miasta, oddalonej od miejsca pierwszego wybuchu o 8 km. Bomba również nie wyrządziła wielkich szkód.

Poważniejsze szkody wyrządziły wybuchy trzech bomb w Manchesterze, przy czym jeden człowiek został zabity, szereg osób zaś odniosło rany. Z powodu przerwania przewodów gazowych wybuchł pożar, który z trudem ugaszono. Śledztwo, prowadzone przez Scotland Yard i specjalnie delegowanych detektywów, wskazuje na to, że sprawcami zamachów bombowych byli prawdopodobnie rewolucjoniści irlandzcy.

Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać fakt, iż wczoraj po południu nastąpiły również dwa wybuchy bomb w stolicy Północnej Irlandii — Belfaście, gdzie aktywność rewolucjonistów irlandzkich, działających pod nazwą „Irlandzka Armia Rewolucyjna“ w ostatnich dniach wzrosła.

25 stycznia

przyjedzie min. Ribbentrop do Polski

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj w sferach międzynarodowych określono ścisłe termin wizyty min. von Ribbentropa w Warszawie.

Przyjedzie on wieczorem 25 stycznia. Przyjęcie przez min. Becka odbędzie się 26 stycznia, to jest w piątą rocznicę ogłoszenia deklaracji polsko-niemieckiej.

Już wczoraj w Berlinie podano o tym do wiadomości w biuletynie Niemieckiego Biura Informacyjnego, przeznaczanego dla zagranicy.

Z pobytu premiera Chamberlaina w Rzymie



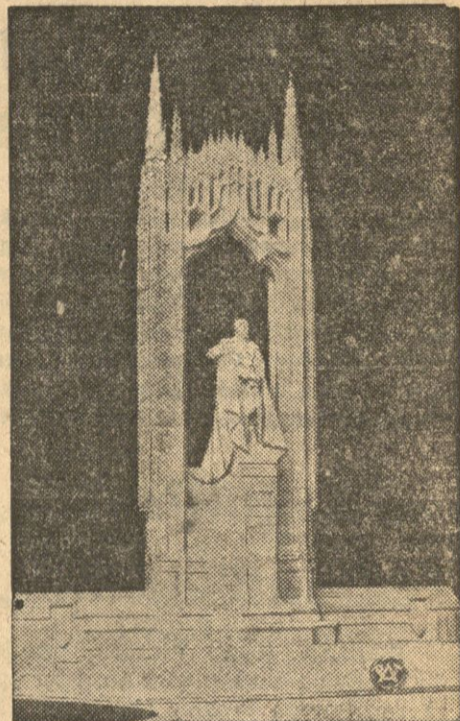
Premier angielski Chamberlain i lord Halifax w towarzystwie Mussoliniego przy patrzeniu na wielkiej rewi gimnastycznej młodych faszystów, zebranych na Forum Mussoliniego.

Omówieniu możliwości polsko-litewskiej współpracy gospodarczej poświęcimy znacznie zwiększony numer specjalny „Kurjera Wileńskiego“

Postaramy się, aby w tym numerze znalazły miejsce wiadomości o wszystkich ważniejszych działach gospodarki obu krajów, które mogą być zainteresowane w normalnym rozwoju stosunków handlowych w ramach wchodzącego w życie polsko-litewskiego traktatu handlowego.

Termin ukazania się numeru specjalnego uzależniony jest od daty unormowania sprawy swobodnego kolportażu pism polskich w Litwie. O jego ustaleniu powiadomimy Naszych Czytelników.

Projekt pomnika



który będzie wystawiony w Londynie ku czci zmarłego króla Jerzego V.

Pogrzeb bohaterskiego żołnierza

ZAKOPANE. (Pat.) Wczoraj odbyła się w kaplicy cmentarnej eksportacyjnej na dworzec zwłok ś. p. plutonowego W. P. Oleksowicza Henryka, zmarłego w dniu 13 stycznia br. skutkiem ran, jakie bohaterski żołnierz odniósł w dniu zajmowania odzyskanych przez Rzeczpospolitą Ziemi Jaworzyńsko-Spiskich.

Zwłoki przewiezione zostaną do Kraśnika.

Depesza ludności Munkacza do min. Becka

BUDAPESZT (Pat.) W Munkaczu odbyła się przy udziale kilku tysięcy ludności imponująca manifestacja dla wyrażenia protestu przeciw atakowi czeskiemu na miasto w dniu 6 bm.

Zebrani wysłali telegramy do Hitlera, Mussoliniego i ministra Becka.

Telegram, wysłany do min. Becka brzmi: „J. Eksceleńca Minister Spraw Zagranicznych Beck, Warszawa.“

Ludność miasta Munkacza odbyła dzień wielkie zebranie, celem zaprotęstowania przeciw atakowi stacjonujących na Rusi Podkarpackiej wojsk czeskich na Munkacz w dn. 6 bm Zebrani pozdrawiają J. Eksceleńcę jako wielkiego przyjaciela narodu węgierskiego i protektora sprawiedliwych dążeń węgierskich. Prosimy J. Eksceleńcę aby był pomocny w osiągnięciu realizacji sprawiedliwości węgierskiej, w zapewnieniu pokoju europejskiego przez umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się ludności i części Rusi Podkarpackiej, pozostającej pod zaborem czeskim. W tej części Europy, na obszarze położonym między Polską a Węgrami pokój może być zapewniony tylko wtedy, gdy będzie położony kres panowaniu komunistów, emigrantów czeskich. Niech żyje Polska, niech żyje przyjaźń polsko-węgierska.

Delegacja Z N P u min. Swętosławskiego

WARSZAWA (Pat.) Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął w dniu 16 bm. delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Niemieckie ministerstwo propa- gandy nie ulegnie likwidacji

BERLIN. (Pat.) Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, pogłoska podana przed paru dniami przez „Evening Standard“ a zapowiadająca likwidację ministerstwa oświecenia narodowego i propagandy Rzeszy jest — zdaniem kół międzynarodowych — pozbawiona wszelkich podstaw.

Po zdobyciu Tarragony w rękach gen. Franco znajduje się 2/3 Hiszpanii

BURGOS. (Pat.) Z chwilą zdobycia Tarragony w posiadaniu rządu powstańczego znajduje się 38 spośród 50 prowincji hiszpańskich, niezależnie od hiszpańskiego Marokka.

Powstańcy zajęli 1.550 km hiszpańskiego wybrzeża, podczas gdy w rękach rządu barcelońskiego znajduje się już tylko 750 km.

Z całego obszaru Hiszpanii posiada rząd w Burgos 284.558 km kw., natomiast rząd barceloński jedynie 135.535.

Gen. Franco sprawuje władzę nad terytorium prawie dwa razy większym, niż jego przeciwnicy. Na obszarze, podlegającym rządowi powstańczemu zamieszkuje 12 i pół miliona osób, podczas gdy a obszarze rządowym znajduje ich się tylko 6,2 milionów.

BURGOS. (Pat.) Według otrzymanych tu wiadomości, wojska gen. Franco wkroczyły do Cervery.

Włochy i Niemcy jednocześnie wysuną pretensje terytorialne

RZYM. (Pat.) Wyrażana jest tu opinia, że polityka włoska, zwlekająca z nawiązaniem rokowań z Francją, dyktowana jest nie tylko interesami politycznymi Włoch w Hiszpanii, ale również innymi względami natury ogólnej. Przypuszczają tu mianowicie, że Włochy pragną wysunąć swoje rewindykacje kolonialne wobec Francji w chwili, gdy Niemcy wysuną swe żądania o zwrot kolonii, utraconych po wojnie.

Solidarna akcja Niemiec i Włoch zapewniłaby obu mocarstwom większe szanse powodzenia w przeprowadzeniu swoich rewindykacji kolonialnych w stosunku do mocarstw zachodnich.

2 godziny z kancl. Hitlerem rozmawiał min. spr. zagr. Węgier

BERLIN. (Pat.) Wczoraj przybył do Berlina z Budapesztu minister spr. zagranicznych Węgier hr. Csaki. Na dworcu powitał go m. in. niemiecki minister spr. zagr. von Ribbentrop. Wkrótce po przybyciu do Berlina min. Csaki udał się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, gdzie przyjął go minister spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop. Rozmowa trwała przeszło 2 godziny.

W kołach politycznych twierdzą, że przebieg rozmowy na Wilhelmstr. był niezwykle serdeczny i przyjazny. Rozmowa dotyczyła stosunków węgiersko-niemieckich.

BERLIN. (Pat.) Kanclerz przyjął po południu, w obecności min. von Ribbentropa, węgierskiego ministra spr. zagr. hr. Csaki.

Rozmowa trwała prawie dwie godziny.

1 czerwca rozpoczynają się regularne loty przez Atlantyk

DUBLIN. (Pat.) Prace nad doprowadzeniem irlandzkiego portu lotniczego Foynes do stanu zupełnej gotowości, jako ewentualnej bazy dla lotów transatlantycznych, zbliżają się ku końcowi. Regularne loty transatlantyczne rozpoczną się prawdopodobnie już 4 czerwca.

Jakkolwiek początkowo samoloty będą przewoziły tylko pocztę, to jednak nie jest wykluczone, że po pierwszych kilku

próbach zaczną one zabierać po sześciu pasażerów. „Imperial Airways” przeznaczyła dla tych lotów cztery najnowszej konstrukcji aparaty.

Na początku loty te będą ograniczone do jednego na tydzień, stopniowo jednak ilość ich zostanie zdwojona. Zaopatrywanie samolotów w paliwo będzie się odbywać w powietrzu przez samoloty pomocnicze.

Trup w konsulacie hiszpańskim

CZERNIOWCE. (Pat.) W lokalu republikańskiego konsulatu hiszpańskiego w Konstancji znaleziono powieszoną trupę za trucidanej tam niedawno kobiety.

Władze wdrożyły dochodzenie celem ustalenia czy zaszedł wypadek samobójstwa.

I pełno zbójców na drodze...

Jeszcze jedna z „egzotycznych” historyjek rumuńskich

CZERNIOWCE. (Pat.) Na drodze leśnej między Jassami a miejscowością Vaslui siedmiu zamaskowanych i uzbrojonych bandytów urządziło zasadzkę na przejeżdżające tamtędy samochody i wozy.

Od godziny 8 rano do 6 wieczór bandyci zatrzymywali pojazdy, obrabowywali jadących z przedmiotów wartościowych

i gotówki, poczem odprowadzali ich w głąb lasu i przywiązywali do drzew. W ten sposób bandyci zatrzymali 10 samochodów i liczne wozy chłopskie.

Wieczorem bandyci oddalili się, pozostawiając swe ofiary na pastwę losu. Nawpół zmarzniętych znalazł późną nocą patrol żandarmerii.

Kłeska australijska

Zginęło ok. 200 osób — olbrzymie straty materialne

Szkody, wyrządzone przez pożary lasów w stanie Victoria (Australia) oceniane są dotychczas na przeszło 2 i pół miliona funtów szterlingów. Powierzchnia objęta pożarem terytorium wynosi 7000 mil kwadratów. Wiele miejscowości zostało do szczytnie zniszczonych.

W płomieniach znalazło śmierć 74 osób, 110 zaś zginęło skutkiem nadmiernej gorąco.

Prasa australijska określa tragiczne następstwa tego pożaru, jako kłeskę narodową.

MELBOURNE. (Pat.) Oczekiwane przez wszystkich z niecierpliwością w stanie Victoria deszcze zaczęły padać wczoraj wieczerem, wobec czego należy mieć nadzieję iż szalejący tam od przeszło tygodnia pożar lasów, zostanie wkrótce ugaszony.

Dr Jedwabnik powrócił

W obradach wzięli również udział dyrektorzy Komunalnych Kas Oszczędności z terenu województwa. W obradach wzięli również udział dyrektorzy Komunalnych Kas Oszczędności z terenu województwa.

Obrady działaczy gospodarczych w Nowogródzku

W lokalu Nowogródzkiego Funduszu Pracy w Nowogródzku odbyła się narada działaczy gospodarczych z terenu całego województwa nowogródzkiego w sprawach rzemiosła i kupie-

Hiszpania rządowa przygotowuje się do rozpoczęcia liwej obrony

BARCELONA. (Pat.) Mobilizacja i millitaryzacja ludności, przeprowadzana jest w pośpiechu gorączkowym.

Spółród 7 roczników, powołanych pod broń zakończono wcielanie ostatnich trzech roczników. Wczoraj dziennik urzędowy przyniósł zarządzenie o powołaniu dalszych dwóch roczników — mężczyzn 44 i 45-letnich, którzy użyci będą do prac fortyfikacyjnych. Związki i organizacje kołowe zostały zmilitaryzowane narówni z męskimi związkami zawodowymi.

We wszystkich działach przemysłu szkolone są w pośpiechu kadry kobiet, które zastąpić mają mężczyzn powołanych do szeregów. W najbliższych dniach staną ma przy warsztatach 4000 kobiet.

W kołach wojskowych i oficjalnych nie ukrywają już powagi sytuacji, zapewniając jednak, że obrona będzie prowadzona z całą energią.

Te same koła podkreślają, iż przyczyną niepowodzeń jest brak wyposażenia w materiał wojenny armii rządowej, podczas gdy gen. Franco wprowadził wielkie siły zarówno w ludziach jak i materiale.

Stwierdzają tu, że gen. Franco wprowadził w obecnej ofensywie 800 samolotów, podczas gdy po stronie rządowej lotnictwo niemal nie istnieje. Stosunek artylerii gen. Franco do artylerii rządowej przedstawia się jak 6 do 1.

Kronika telegraficzna

— Wyrok śmierci, przez rozstrzelanie, wydany przez trybunał wojenny na 5 wyższych funkcjonariuszy NKWD republiki mołdawskiej Wołkowa, Szpica, Czyczykało, Kuzmienko i Jufy za bezprawne aresztowania i stwarzanie fikcyjnych procesów przeciwko nauczycielom komsomolom został wykonany. 3 spośród delikwentów jest narodowości żydowskiej.

— Egipski minister wojny Hassan Pasza Sabry ustąpił z powodu nieporozumień z kolegami gabinetowymi na temat zagadnienia obrony narodowej.

— Rodzice dzieci żydowskich w Rumunii wnieśli do ministerstwa oświaty podanie o zwolnienie — ze względów religijnych — ich dzieci od nauki szkolnej w dni sobotnie. Ministerstwo oświaty podanie odrzuciło i zarządziło, że uczniowie, którzy w soboty nie będą przychodzić do szkoły, mają być natychmiast wydalen.

— Władze rumuńskie zarządziły rozwiązanie 64 banków ludowych i kooperatyw z powodu wykrycia w nich nadużyć.

— Na szosie Królewiec — Fischhausen samochód osobowy wjechał całym pędem na furmankę chłopską. Dyszel furmanki przebił szybę na przodzie wozu, zabijając jednego z pasażerów i raniąc ciężko dwóch innych. Dwaj pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Furmanka została rozbita.

— Uległ awarii duński kuter rybacki w okolicy Bruensterort (Prusy Wschodnie). Pędzony falami kuter został spostrożony z brzegu i przyholowany do portu rybackiego w Neukuhren, gdzie członkowie załogi bliscy śmierci z głodu i wyczerpania, znaleźli tymczasowe schronienie.

— Zamknięto 10 firm żydowskich w Czerniowcach, ponieważ właściciele ich lub sprzedający, obsługując klientów, nie stoso-

Mandat wysokiego komisarza L. N. w Gdańsku będzie przedłużony na dalsze dwulecie

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wobec wiadomości z Paryża i Londynu, że stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ma być skasowane, że obecny Wys. Kom. Burekhardt, bawiący w tej chwili w Genewie do Gdańska już nie wróci, że sfer miarodajnych polskich informowano wczoraj, że wiadomości te nie są prawdziwe.

Wysoki Kom. Burekhardt bawi w Genewie dla złożenia normalnego sprawozdania, a mandat, upływający obecnie, będzie przez Radę L. N. przedłużony na nowe dwulecie.

Filmy polskie do Litwy

WARSZAWA. (Tel. wł.) Umowa handlowa polsko-litewska wchodzi w życie 21 bm. Pierwszym transportem, który będzie wysłany z Warszawy do Kowna w myśl umowy, będzie ładunek nadany przez warszawskie biuro filmowe, które sprzedały kowieńskiemu biurom wynajmu filmów 3 obrazy polskiej produkcji z polskimi tekstami.

Postulaty Zw. Naucz. Polskiego

WARSZAWA. (Tel. wł.) W uzupełnieniu informacji PAT o przyjęciu przez min. Świątosławskiego delegacji Zw. Naucz. Polsk. z prezesem Zygmuntem Nowickim na czele dowiadujemy się, że delegacja złożyła ministrowi memoriał o położeniu szkolnictwa i zawodu nauczycielskiego w kraju, podkreślając stan ciężkiego kryzysu oświatowego.

Delegacja przedstawiła ministrowi plan bezwzględnej walki z analfabetyzmem i upowszechnienia szkół publicznych, składając jednocześnie trzytomową księgę, liczącą ponad 3000 stron, 50.000 podpisów członków ZNP, skupionych w 1500 ogniskach organizacyjnych.

Spoistość Stronn. Ludowego

WARSZAWA. (Tel. wł.) W kołach politycznych po niedzielnych uchwałach Rady Naczelnej Stronn. Ludowego mówią, że zadały one kłam wszystkim plotkom i pogłoskom o rozbieżnościach w Stronnictwie i zapowiedziom uchwał, wzywających emigrantów do powrotu.

Nie było nie tylko żadnych rozbieżności, ale przeciwnie, pomimo rzeczowej krytyki w dyskusji, wszystkie uchwały powzięto jednomyślnie.

Podkreśla się przy tym, że po raz pierwszy Rada Naczelna wezwała NKW do nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami w sprawie konsolidacji.

Rewizja 50.000 paszportów obywateli polskich mieszkających za granicą

WARSZAWA. (Tel. wł.) Placówki konsularne nadesłały wczoraj sprawozdania o wykonaniu rozporządzeń w sprawie kontroli paszportów obywateli polskich za granicą.

Ze sprawozdań tych wynika, że dla ostemplowania paszportów zgłosiło się do konsulatów polskich około 50.000 obywateli, stale zamieszkałych poza granicami kraju.

Kto z nich otrzyma przewidziane przez rozporządzenie pieczętki — okaże się w ciągu najbliższych tygodni.

Sow.ety nie wysłały delegacji do Genewy

MOSKWA. (Pat.) Jak się dowiaduje korespondent PAT, delegacja sowiecka z Moskwy na sesję Rady Ligi Narodów nie wyjechała i nie wyjedzie. Komisarz Litwinow i jego zastępca Potiomkin przebywają w Moskwie.

Fakt ten w kołach dyplomatycznych komentowany jest jako zanik zainteresowania Sowietów instytucją genewską.

Polska pokonała Szwecję 12:4

SZTOKHOLM. (Pat.) W poniedziałek wieczorem rozegrany został w wielkiej hali w Sztokholmie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Szwecja. Nie spodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 12:4.

Jedynie Piłat i Kozłotek przegrali swoje walki.

Spotkanie w Berchtesgaden otrzeźwiło Paryż

(Dokończenie ze str. 1)

ła na opinię francuską jak kubeł chłodnej wody. Czytelnik wnet zrozumiał obrazowo, że karmiono go kaczkami, upolowanymi przez pp. redaktorów i stąd wiadomości o nieuchronnym konflikcie polsko-niemieckim. Prasa też od razu zmieniła ton. Od paru dni nie widać już sprawy ukraińskiej. A nato miast dzienniki opozycyjne mocno krytykują dwuznaczną mowę min Bonet, domagając się wyświeślenia stosunków z Polską. Niektóre głosy są sensacyjne.

Nazajutrz po wizycie w Berchtesgaden „l'Epoque” poświęca Polsce całą pierwszą kolumnę. Olbrzymi nagłówek na całą stronę głosi: „Przez dziesięć dni czekał na próżno w Monte Carlo Minister Polski zaproszenia do Paryża”...

Poniżej artykuł zatytułowany: „Francja popycha Polskę w objęcia Niemiec”. W tekście zaś doskonała fotografia p. Becka.

Autor artykułu, p. Henri Kerilis, zarzuca min. Bonet, że nie wykorzystał

pobytu min. Becka na Rywierze, aby go zaprosić do Paryża. W tej sytuacji — pisał redaktor „l'Epoque” — nie możemy mieć pretensji do min. Becka, jeśli w Berchtesgaden poczyni daleko idące zobowiązania. Przecież p. Beck zrobił gest zupełnie wyraźny przybywając do Monte Carlo. Polska nie ma już pewności, że może liczyć na Francję, i dlatego musi się oglądać na Hitlera. Dobrowolnie niszczyliśmy nasze pozycje w Europie. Kiedyż się skończy owa fatalna polityka cofania się i defetyzmu?

W tym samym duchu wypowiedział się socjalistyczny „Populaire” i skrajnie prawicowa „l'Action Française”.

Kawiarnia też błyskawicznie zmieniła orientację. Od razu mówi się o Polsce z większym respektem, tak jak mówiono do września 1938 r. a ściślej do zawarcia układu w Monachium. Wolno przypuszczać, że głosy te odniosą skutek i zmuszą p. ministra Bonet do jasnego sprecyzowania stosunku do Polski. Nie wątpimy, że w du-

chu ścisłego przestrzegania przymierza obronnego między obu narodami.

Ale sprawa ma inne, dalekosiężne i bardzo ciekawe aspekty. Widzimy jak zmienne i histeryczne są nastroje Francuzów. Obserwacja faktów potwierdza ciągle słuszność wywodów Adolfa Bocheńskiego, zawartych w jego znakomitej książce „Między Niemcami i Rosją”. Dla łada kombinacji czy kombinacji, nawet najbardziej fantazyjnej, zaraz stawia się pod znak zapytania wartości przymierza z Polską.

Wyraźna linia kanclerza Hitlera i histeria francuska stanowią kontrast wymowny. Opinia polska powinna się otrząsnąć ze Stroszczyzny.

Szukanie porozumienia z Hitlerem w duchu lojalności i z uwzględnieniem żywotnych interesów obu państw w Europie Wschodniej jest sprawą ważniejszą niż zmiany nastrojów Paryża. Od sprzymierzeńców francuskich możemy żądać jasnego postawienia sprawy — aut, aut...

Pod znakiem trzech liter

Toczą się wysokie koła, okute wałkami obręczami. Zamiast sań jadą góralskie wozy, nowomianowanymi alejami Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Życie Zakopanego pulsuje znacznie intensywniej od poprzednich okresów sezonu zimowego. Na Krupówkach, tej główn. ulicy pięknej stolicy sportów zimowych, widać ludzi, chodzących z parasolami. Pada deszcz. Płyną strumienie wody, jest błoto, niczym jak w małej, nawet nie powiatowej miejscinie. Zakopane kicha jednak grypowym przebiegiem na te przejściowe niepowodzenie. W samym miasteczku, które ma już dzisiaj uzasadnione aspiracje i ambicje do rywalizacji z takimi miejscowościami, jak Chamonis, czy St. Moritz, chociaż nie widać śniegu, to jednak czuć, że niebawem ma zajść coś nadzwyczajnego. Wystarczy przejść się tą właśnie główną ulicą Zakopanego, by przekonać się, że na każdym kroku spotykają przybysze, trzy najrozmaitszych rozmiarów litery Fis, to jest symbol, to jest znak, to jest hasło dzisiejszego Zakopanego. Byłoby wielkim nietaktem, gdyby ktoś śmiał zapytać, co znaczy Fis! i dlaczego Zakopane szykuje się od dawna do tego wielkiego święta młodości i zdrowia.

Tak jak w 1936 r. w Berlinie, we wszystkich oknach sklepowych najrozmaitszych przedsiębiorstw spłótły się we wspólnym braterskim uścisku obręcze pięciu kół olimpijskich, tak samo teraz w przededniu, powie dźmy skromnie, małej olimpiady narciarskiej zespala się trzy koła, a nad nimi wytryskają trzy litery Fis, a z boku, jak gdyby tęcza faluje białoczerwona flaga Polski.

Ambicją sportu polskiego, a dumą Zakopanego, jest, by zawody te wypadły jak najlepiej i żeby Polska w opinii międzynarodowej zyskała jeszcze jedną chlubną kartę.

O tym, że Fis reklamuje się przez monopol tytoniowo-zapalczany wiemy wszyscy aż nadto dobrze. W Zakopa-

nem inicjatywa poszła znacznie dalej. Dziesiątki najrozmaitszych znaczków metalowych. Artystyczne fotografie z godłem Fis-u. Kolorowe rękawice, swetry, chustki paski, pamiętki, a nawet jeden z właścicieli pensjonatu przy ul. Zamojskiego przechrzcił swoją białą chatynę na nazwę „Fis“.

Reprezentacja Polski nie została jeszcze ustalona. Nazwiska starych mistrzów błędna. Jednak, mimo wszystko mówi się dosyć głośno o popularnym i lubianym przez wszystkich Bronku Czechu. Przed kilkunastu laty sławą Podhala i Tatr byli, dzisiaj już old boye Schylle, Zubek i Franciszek Bujak. Ci trzej starsi już



dzisiaj panowie znani są bardziej ze sprzedaży swych wyrobów narciarskich i z firm handlowych. Do tej trójki dołączył się junior w swoim rodzaju Broniek Czech. Stoi za ladą i sprzedaje narty, doradza wiązania i patrzy okiem, nie tylko kupca, ale i pionera narciarstwa polskiego. Z płynącej fali młodych adeptów tego pięknego sportu Broniek Czech ma czas na wszystko. Handluje, uczy i trenuje. Startować zamierza w konkurencjach alpejskich. Znamy twierdzą, że jeżeli nie powtórzy swego sukcesu wicemistrza Europy, zdobytego w 1928 r. w Zakopanem, to w każdym bądź razie, będzie jednym z tych najlepszych naszych zawodników, którzy nie powinni przynieść wstydu.

Chcąc bliżej przyglądać się treningom zawodników, mających zamiar startować w biegach zjazdowych, trzeba, rzecz oczywista, znaleźć się na Kasprowym Wierchu. Nad Zakopanem rozlewa się słońce, a po wietrze jest tak czyste, że zdawało by się wyciągnąć rękę, by pogłodzić Śpiącego Rycerza. W Kuźnicach ludzi jest niewiele. Humory niezbyt do pisują, jak to zawsze bywa w czasie jazdy nowicjuszy. Do Myślinieckich Turni dojeżdżamy w słońcu, lecz tu już zaczynamy mieć poważne obawy o dostanie się na sam szczyt Kasprowego. Wiatr rozrzuca kołnierze i każe naciągać na oczy narciarskie czapki.

Może i dobrze się stało, że wzrok mój utonął w daszku białej czapki. Wiatr zaczął rzucać wagonikiem, niczem jak fala kajakiem. O oszklone ścianki małego pudełka bije z łoskotem zmrożony śnieg. Przez chwilę widać mi się, że w drodze ku szczytom zostaliśmy napadnięci przez stado orłów, bijących skrzydłami w wagon kolejki linowej. Robi się szaro i... bardzo niewyraźnie. Chce się zapalić

papierosa, chce się o coś kogoś zapytać, lecz w klatce piersiowej brak jest tehu.

Nareszcie.

Dobijamy do portu.

Czy mieliśmy wystraszone oczy — nie wiem. W każdym bądź razie byliśmy zadowoleni, że mamy pod sobą kawałek ziemi. Otwierają się szalenie zamknięte drzwi. Wchodzimy do obszernej sali, zastawionej małymi stolikami. Miejsce odpoczynku i pokrzepienia nie tyle duchowego, ile fizycznego. Tam za oknami szaleje burza. Wiatr przynosi kłęby śniegu ze szczytu na szczyt. Na dnie kotła ka-

sprowego mrowie narciarzy. Ten śnieg, niesiony wiatrem, brata się ze śnieżnymi chmurami. W tym piekle mrozu, wiatru i śniegu nie sposób jest rozkoszować się chrystianią. Co chwila wpada do schroniska jakiś żywy bałwan, pokryty lodem i mający rozpaloną wiatrem twarz.

Sytuacja staje się coraz bardziej naprężona. Nie może być mowy o żadnym „spacerze“, trzeba wracać. Jednak kolejką jest dosyć obojętnie, lecz na nartach stokroć gorzej. A więc czapkę na oczy, bilet w kieszeni i jazda w dół. Droga trwa kilkanaście minut. Przed Kuźnicami rozstajemy się z „krajną płynącą mleka“. Pod nami wierzchołki, osypanych śniegiem smreków. Wagonik płynie spokojnie do miejsca postoju. Wychodząc z dworca, ku własnemu przerażeniu, czytamy, że „kolejka linowa z powodu silnego wiatru nie czynna“. Kuźnice — Zakopane — 50 gr. i jesteśmy w „Morskim Oku“.

„Morskie Oko“ to nie to Morskie Oko, które latem w swej ciemnej wodzie odbija przyklejoną do skał kosówkę, a w zimie jest miejscem przyjeżdżających snobów i celem zgłodniałych sarenek, które przychodzą zebrać o wiązkę siana, względnie o kawałek chleba. Ich nikt nie traktuje jako natrętów i nikt nie potrafi pozbyć się pięciogroszówka. Sarny podchodzą do rąk i patrzą litościwie, a gdy dostaną jałmużnę, uciekają w głąb dzikich gór. Zakopiańskie „Morskie Oko“, to po prostu hotel i wielka oszklona restauracja. Siedlisko plotek, znajomości i interesów. Największym interesem Zakopanego jest teraz Fis. Chcąc jednak, żeby ten interes dobrze szedł, trzeba wierzyć, że z dachów przestanie kapać woda, że znikną parasole i że przestaną toczyć się koła.

Jarosław Nieciecki.

Nożycami przez prasę

NOWA POLITYKA MIESZKANIOWA.

„Kurier Poranny“ omawia w artykule wstępnym nową politykę mieszkaniową i kreśli następujące słuszne uwagi:

„Ow wspaniały rozkwit ruchu budowlanego w ostatnim pięćdziesięciu doprowadził do zaspokojenia tylko pewnej części ludzi zamożnych, fakich, którzy mogą płacić wзыw 150 zł miesięcznie komornego. Sytuacja natomiast olbrzymiej większości mieszkańców miast polskich nie tylko się nie poprawiła, ale — jak okazało dane, które wkrótce opublikujemy — uległa dalszemu pogorszeniu. Potrzeba nam miliona izb aby zlikwidować straszliwe przeludnienie mieszkań polskich. Przeludnienie to stanowi jeszcze jeden smutny rekord, jaki osiągnęliśmy. Obok odsetka zgonów na gruźlicę i spożycia kartofli, jesteśmy pierwsi, jeżeli chodzi o przeludnienie mieszkań. Zwolnienie nowowbudowanego domu od podatku od lokali w ciągu lat 15, zwolnienie na takiż przeciąg czasu pobieranych czynszów z podatku dochodowego, stwarzało bardzo nęcące warunki rentowności dla nowych kamieniczników.

Niestety nowowbudowane domy mają znaczną część mieszkań pustych, z powodu zbyt wygórowanych czynszów. Mieszkania te powinny być sekwestrowane i wynajmowane przez Magistratę. POCO budować domy, jeżeli mają stać puste?

W ramach dotychczasowego ustawodawstwa inicjatywa prywatna rozwijała twórczą działalność budowlaną — za pieniądze państwowe przeważnie. Jeżeli pieniądze te mogą iść na cele budowlane, to korzystają z nich winni ci, co doprawdy w inny sposób nie zyskają ludzkiego dachu nad głową. Publiczny kredyt budowlany od lat nie wychodzący poza sztywne ramy 40 miln. rocznie musi być potrójony aby powoli, stopniowo mogły być likwidowane społeczna kłęska przeludnienia małych mieszkań w Polsce.

Przeróbka wielkich mieszkań na 2—3-pokojowe, powinna być kontynuowana. Wielkie mieszkanie jest dziś zupełnym anachronizmem.

O WĘGIERSKO-RUMUŃSKIE POROZUMIENIE.

„Polska Zachodnia“ omawia w artykule wstępnym stosunki rumuńsko-węgierskie. Dziennik katowicki ocenia je z punktu widzenia zachowania pokoju w Europie Środkowej.

Wszyscy ludzie, pragnący utrzymania pokoju w tej części Europy, a zdając sobie sprawę z tego, że jedną z głównych przesłanek tego pokoju jest obrona politycznej i gospodarczej niezależności małych i średnich państw nadduńskich, są tego świadomi, że Węgry i Rumunia tylko wtedy zdolne będą do stawienia oporu niemieckiemu naciskowi, jeżeli zdołają zlikwidować swe dotychczasowe spory i jeżeli stworzą wspólny front dla obrony zagrożonych wspólnych interesów. Jeżeli natomiast do rumuńsko-węgierskiego porozumienia nie dojdzie, to Niemcy uzależnią te państwa kolejno od siebie i zdobędą w Europie Środkowej pozycję tak silną, że będą mogli z dołami dla siebie widokami dążyć do hegemonii nad całą Europą. Czy porozumienie między Budapesztem a Bukaresztem jest jednak możliwe? Sądzimy że tak, o ile naturalnie obydwaj pań-

stwa gotowe będą do poniesienia pewnych ofiar.

By zrozumieć, o jakie ofiary tu chodzi, należy sobie uświadomić istotę sporu węgiersko-rumuńskiego. Jest nią sprawa terenów, w traktacie pokojowym od Węgier na rzecz Rumunii oderwanych. Tereny te obejmują Siedmiogród, zamieszkały przez Rumunów, Niemców i blisko półtora miliona Węgrów oraz przyległy do obecnej granicy pas węgierskiej równiny, który do Siedmiogrodu nigdy nie należał, a który zamieszkały jest przez ludność czysto węgierską w liczbie około 450.000 osób.

Węgry pragnęłyby naturalnie odzyskać cały ten obszar. Życzenie to wygląda nierealnie, przestanie jednak takim się wydawać, gdy się uwzględni, że Niemcy gotowe są Węgom, cudzym kosztem naturalnie, zapłacić cenę nawet bardzo wysoką za zupełne podporządkowanie się ich aspiracjom politycznym. Inna rzecz, że odzyskanie Siedmiogrodu w takich warunkach mogłoby Węgrów zbyt drogo kosztować.

Taki obrót sprawy kosztowałby jednak i Rumunię za dużo. Dlatego wyda je nam się konieczne, by te dwa państwa w porę się porozumiały. Wiemy, że rozsądni Węgry tego pragną. I sądzimy, że okazanie dobrej woli ze strony Rumunii w postaci nieznacznej korektury granic doprowadziłoby do pożądanego celu.

Zdania te są b. rozsądne, ale cóż kiedy polityka w dzisiejszych czasach chadza innymi drogami.

O KOLONIE DLA POLSKI

Stosunki angielsko-włoskie nie schodzą ze szpałt prasy całego świata. Nic dziwnego najwazniejsze to dziś wydarzenie polityczne.

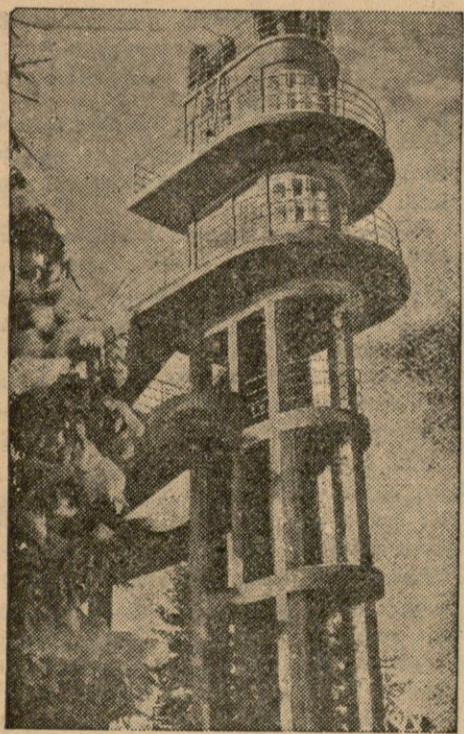
„Kurier Poranny“ w ten sposób ocenia narady rzymskie w artykule wstępnym.

Czy rewindykacje włoskie w ten, czy inny sposób doprowadzą do postawienia całości zagadnienia kolonialnego wraz ze sprawami nowego podziału terenów emigracyjnych oraz surowców? Trudno to już przysądzać. Przy czynią się w każdym razie już teraz do zaktualizowania kwestii kolonialnej, która wysuwa się w nowej zupełnie postaci i zaciąży na sytuacji międzynarodowej w najbliższej przyszłości.

Kolonie przestały być terenem ekspansji kapitalistycznej, przestały być zbyt wielkim narodem bogatych. Z postu latami kolonialnymi występują dziś narody ubogie w surowce i w kapitały, a bogate w nadmiar ludności. Wiąże się to ściśle ze zmianami strukturalnymi, jakie przechodzi gospodarka światła i poszczególnych narodów. Uprzemysłowanie poszczególnych państw, wstrzymanie normalnych procesów emigracyjnych, dążenie do autarkii, trudności dewizowe skłaniają narody o dużej zwłaszcza prężności demograficznej do szukania terenów osiedleńczych dla swojej ludności oraz surowców, za które nie potrzebowałyby płacić obcy mi dewizami lub złotem.

Oto w wielkim skrócie różne aspekty rozległego zagadnienia kolonialnego. Rozmowy rzymskie stanowiły niewątpliwie uverture do rozgrywek, mogącej doprowadzić do postawienia, a następnie rozwiązania w niedających się określić terminach tego zagadnienia.

Tak, czy inaczej wydaje się, że (Dokończenie na str. 4)



Wieża saneczkowa na szczycie góry parkowej w Krynicy.

TEATR NA POHULANCE

Jej syn

Sztuka w 4 aktach Walentyny Aleksandrowicz. Reżyseria L. Półóg-Klelanowskiego, dekoracje J. i K. Golusów

Na wieczorynce pocięto nożami urodziwego Józka, syna Niani, rówieśnika i towarzysza zabaw młodego pana ze dworu, którego poznajemy jako amatora akademickich dyskusyj na temat wartości „dobrej rasy“, „dziedzictwa krwi, właściwości chamskiej natury itp. Nietrudno się domyśleć, że te wszystkie podziały na „my“ i „oni“, że wszystkie przepaści kopa nie przezeń przy wspólnym stole są jeszcze jedną okazją do zademonstrowania własnej udatności życiowej, że fundamentem ich jest dawne proroctwo Staszka w figlach chłopięcych, a potem dobry przebieg studiów i sukcesy gospodarskie. Panna Iza, oficjalistka, a więc pozbawiona ziemianiskich przesądów przedstawicielka inteligencji pracującej, jest adresatką tych wszystkich buletynów mocy. Jej słabe kontrargumenty z powoływaniem się na uzdolnionego i wrażliwego Józka wywołują w panicy a-taki nieopanowanej zazdrości, insy-

nuacje i wyznania. No bo porznięty Józek albo się wykaraska, albo nie, chłopci mają zresztą mocne życie; własnej matki Józka, starej niani, nie widać przy rannym, pewnie śpi, a tym czasem te dwie kobiety z jego sfery, obie kochane, Iza i matka manifestują gotowość największych ofiar byle go ocalić, tracąc dlań zdrowie i siły. Zazdrość o Józka, oraz typowo akademickie rozdrażnienie brakiem odpowiedzi na rezonerskie argumenty każe mu prowokować obie kobiety i wtedy dowiaduje się czegoś, co Niania dopiero w obliczu nieszczęścia wyznała dziedzicze, czegoś co jest tajemnicą dwóch matek. — W wiejskich warunkach nie chowały się Niani dzieci. Chcąc przynajmniej jedno ocalić zamieniła maleństwą: Józek jest pańskim synem, a on, starzec, na trętny apologeta dobrej krwi i dziecizna pokoleń jest synem stępnym Kobyłaka, którego demonstrują nam na scenie jako miernego, bez ja-

kichkolwiek pretekstów nobilitacyjnych, krętacza wiejskiego.

A więc katharsis mocne i... modne, specyficzne dla czasów, w których żyjemy. Coś analogicznego widzieliśmy np. w „Rodzinie“ Słonimskiego. Tu i tam rozwinięte jest werbałnie. Wychowani bowiem przez gazety i przez „wymianę światopoglądów“, zmieniających się co 3—5 lat, nie czuliśmy się sobą, gdybyśmy do każdej nowej sytuacji życiowej nie przynierzyli li nowej maseczki i nowego koturnu. Pod wpływem szoku nerwowego Staszek improwizuje orgię rozlewnej, hi sterycznej retoryki. Jak tak, to tak, on jest chamem, on ma mroźne życie Kobyłaków, on płuje na niezasłużone dziedzictwo, które przypada bezmyślnym niedołęgom, w nim drzemają siły zwierzęce i w tym transie kompensacyjnym niemal że staje się wcieleniem ducha Jakuba Szeli, kiedy to teatralnym gestem wymierza broń do otepiętego chorobą i wyraźnie w nieświadomości swej traktującego całą scenę jako początki pańskiej fikscji, Józka. Ten trzeci akt, gdzie oba (i a więc jednak dziedzictwo...) Kobyłaki plotą co najmniej o połowę za długo, a false-Kobyłak choć milczy, ale ni stąd i zowąd przybiera przed lufą serutorską pozę, niewspółmiernie słabszy od reszty sztuki musimy jednak zapisać na rachunek re-

żysera, który jak dyrygent z batutą nie powinien rozstawać się z insygnium swej władzy — czerwonym ołówkiem.

Bo pierwsze dwa akty z punktu widzenia roboty autorskiej są czyste, chciałyby się powiedzieć męskie. Jak w radio głos ludzki „nakłada się“ na muzykę, tak tu problematyka, rezonerstwo całe nakłada się na bieg w padków, przy czym kontrpunkt ten ma swój wyraz dramatyczny. Dopiero w tym akcie wszystko się rozlaży, robi melodramatyczne, płaskie. Oto człowiek znalazł się w potrzasku i tłu cze jęzorem i gestem aż leca drzazgi. Tłucze tak oczywiście ze wstydu, z żążeńowania wewnętrznego, bo przecież zgągiwał się jeszcze do wczoraj nie wiedząc o tym; tłucze ze strachu o przyszłość, że wściekłości, tłucze wreszcie ze zbudzonej, naglej otrze by użyczenia jakiegokolwiek nowego stylu, nowej maski na miejsce tej, którą mu zdarto. To jest prawda, to po winno być na scenie, ale czy tylko to? Autorka ma w zapasie jeszcze żal, od robień żalu za określonym ładem, zdo byłym długą pracą ludzkiego współżycia. Jedyny ton pastelowy, miękki, inteligentki. Ale czyż to wystarcza? Mówiono nam o tym człowieku, że studiował, jego współżycie z rzekomą matką musiało być bardzo bliskie, jeśli ta zapewne

ex-emancypantka była mu nawet na uczycielką prowadzenia samochodu. Gdzie się teraz podziała cała miłość, przywiązanie, lektura, drill długich lat spędzonych w salonie lub na kawiarzanych, tak znakomicie „rozwalniających“ dyskusjach studenckich? Inteligent w ostatecznej pasji może zagrać Szeleg, bo garsć gotowych szablów ma zawsze pod ręką, ale choć by dlatego właśnie zostaną widoczne ściegi i wylezie „zawodowa“ natura. A już zwłaszcza inteligent chłopięcego pochodzenia! Gdy pomyśle o chłopięckim pochodzeniu rówieśników Staszka w literaturze polskiej — sami kandydaci na dekadentów. Cóż dopiero, gdyby którego z nich wychowała pani dziedziczka na Kasprowiczu (z którym się może przyjaźniła w knaj pach literackich) i na guście do okładka dek w folklorowe wzorki...

Ten akt powinien być gruntownie przerobiony. Jeśli zamiast melodramatycznej werbałistyki Staszek otrzyma charakter, to pójdzie z niego światło i na resztę postaci, a wtedy sztuka stanie na poziomie swego pomysłu i swej techniki. Bo postaci sztuki to role — dobre, stwarzające każdemu możliwość efektywnych zagrań role sceniczne, a jednocześnie realistycznie podpatrzone. Tylko nie charakter. O sztuce tej można by mówić nie osobowo i w trybie warunkowym:

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

wchodzimy w okres nowego napięcia w sytuacji międzynarodowej. Napięcie to wszakże dotyczyć będzie wyłącznie Europy zachodniej i stosunków między zachodnimi wielkimi mocarstwami. Sprawy Europy środkowo-wschodniej znajdują się poza zasięgiem tej kapitalnej rozgrywki, choć zagadnienia kolonialne, a zwłaszcza ściśle biorąc, emigracyjne oraz surowcowe nie są obojętne dla narodów Europy środkowo-wschodniej. W każdym razie znowu okazuje się, że źródła niepokoju w Europie leżą nie na wschodzie, ale na zachodzie naszego kontynentu.

Trzeba postawić wyraźnie kropkę nad i. Nowy podział ziem kolonialnych obchodzi nie tylko Niemcy i Włochy, ale również przeludnioną Europę Środkową i Wschodnią z wyjątkiem Rosji, która posiada Syberię. Polska miała w r. 1938 około 140 tysięcy emigrantów. W Czechach wyrzucono na bruk 40 tysięcy pracowników. Państwa Bałtyckie, Jugosławia i Węgry wysyłają również emigrantów.

Reforma rolna świata tj. nowy podział ziem kolonialnych jest historyczną koniecznością.

RUGI ANGLIKÓW I AMERYKANÓW Z CHIN

Otmar w „Gazecie Polskiej” omawia między innymi politykę zagraniczną nowego gabinetu japońskiego.

W sytuacji obecnej szczególnie ciężkie i odpowiedzialne zadanie spada na ministra spraw zagranicznych Arifę. Konflikt pomiędzy Japonią a obydwoma mocarstwami anglosaskimi, zdecydowanymi bronić wszelkimi środkami swych „praw nabytych” w Chinach — odsunął na dalszy plan nawet antagonizmy japońsko-sowieckie, których płaszczyzna zredukowała się obecnie do sprawy rybołówstwa na wodach sowiewskich.

Usunięcie białych konkurentów z Chin posiada dla Japonii nie tylko doniosłe znaczenie prestiżowe i gospodarcze — lecz bodaj że stanowi główny atut polityczny i zasadniczą przynętę dla prawicowego odłamu „Kuomintang”. Japonii wiele zależy na tym, aby móc w oczach patriotów chińskich utracić niewdzięczny charakter „napastnika”, stając się „wybawicielką od białych eksploataatorów”. Taktyka ta nie jest najgorzej pomyślana, albowiem nawet najtrudniejszy z japońskich warunków pokojowych: postulat utrzymania garnizonów japońskich w większych miastach, byłby dla Chin dużo łatwiejszy do przyjęcia wobec perspektywy usunięcia garnizonów angielskich, amerykańskich i włoskich.

Słowem — naczelnym zadaniem rządu bar. Hitamuny będzie doprowadzenie wojny, zasadniczo wygranej na polach bitew — do zwycięskiego zakończenia w znaczeniu politycznym i gospodarczym.

Jeżeli tak się stanie należy przywidywać wzmożenie aktywności polityki rosyjskiej w Europie. Tylko czy dyplomacja państwa anglosaskich nie stworzy zatargu o Syberię, ażeby odwrócić uwagę od siebie?

DOKĄD EMIGROWAĆ?

W ostatnich czasach prasa żydowska zamieszcza coraz więcej wskazo-

wek dla Żydów, dokąd mają emigrować. Oto co pisze „Nasz Przegląd”.

UMOWA EMIGRACYJNA Z BOLIWIĄ PODPISANA

W urzędowym organie boliwijskim „La rason” został ogłoszony tekst umowy podpisanej przez przedstawiciela Polski i Boliwii w sprawie kolonizacyjno-emigracyjnych możliwości do tego kraju. Umowa ta ma być jeszcze ratyfikowana i po ratyfikacji wejdzie w życie. Na mocy tej umowy emigranci z Polski otrzymują bezpłatnie wizy, wszelkie dokumenty, bezpłatny przejazd z portu do miejscowości, w której się emigrant urządzi. W okresie pierwszego roku zamieszkania emigrant korzysta bezpłatnie z wszelkich urządzeń pocztowych, telegrafu i radia. Emigrant może być przewiezony, oprócz przedmiotów gospodarstwa domowego również nasiona, narzędzia pracy. Każdy kolonista otrzymuje bezpłatnie działkę wielkości 50 ha. Synowie w wieku od 14 do 18 lat otrzymują dodatkowo po 25 ha. Kupujący działki prywatnie korzystają z ulg ratalnych i udogodnień. Kolonista są wolni od wszelkich podatków na okres 10 lat. Rząd boliwijski odda tereny do dyspozycji polskiego towarzystwa, które zajmie się kolonizacją.

Rolnictwo południowo-amerykańskie jest właściwie ogrodnictwem, którym się trudnią prawie wszyscy mieszkańcy naszych małych miasteczek. Trzeba dodać, że Boliwia jest krajem b. bogatym, obfitującym w srebro, miedź, złoto, lasy itd.

GDZIE SIĘ ZNAJDZIE HISPANIA?

Panuje dość rozpowszechnione przekonanie, że po zwycięstwie gen. Franco przystąpi do osi Rzym—Berlin. Co innego przypuszcza prof. Stroński w „Kurjerze Warszawskim”.

Gdybyż Francja chciała uznać, że Włochy mają lepsze, niż ona, prawa do jej posiadłości zamorskich, lub że do zaspokajania roszczeń włoskich lepiej nadają się posiadłości francuskie, niż angielskie. Ale nie chciała. Z bardzo dobrych powodów. Oświadczyła stanowczo, że Włochy mogą zgłosić się do niej na rozmowę tylko bezpośrednio i tylko we dwojgę, więc p. Chamberlain w Rzymie to jedynie mógł zalecić.

A Hiszpania!

W tej sprawie znowu p. Mussolini mniej ma do ofiarowania, niż się na pozór wydaje. To bowiem, że gen. Franco zbliżył się, krok za krokiem, ku zwycięstwu, wcale nie straszy ani Anglii, ani Francji, dla których, przeciwnie, Hiszpania czerwona, i to już dzisiaj czerwienią Kremlu, przedstawiałaby duże niedogodności. A już głowa jen. Franco w tym, aby po zwycięstwie nie popaść w zależność od Włoch i Niemiec, więc poszuka równowagi w zbliżeniu do Anglii i Francji, tym bardziej, że stamtąd tylko dostać będzie mógł niezbędnych na odbudowanie kraju pieniędzy, których już i teraz rynku tych dwu państw mu nie odmawiają. Wbrew mniemaniu, to dopiero po zwycięstwie narodowym w Hiszpanii p. Mussolini podniesie głos, właśnie wobec Hiszpanii narodowej i zazdrośnej o swą niezależność Anglii i Francji wcale nie strąca głosu.

Gdy p. Mussolini wiedział, że p. Chamberlain nie rozporządzi Francją

I tego się też zarzeka, a p. Chamberlain wiedział, że p. Mussolini nie rozporządzi Hiszpanią wbrew pozorom, nie kleiła się rozmowa o innych.

Trzeba było mówić o sobie samych. A to tylko między kochankami jest ze wszystkiego najpóźniejsze, ale nie między politykami. W spotkaniach polityczno-przyjaźielskich, jak i w towarzysko-przyjaźielskich, najskładniej i najżywiej toczy się rozmowa o bliźnich.

Rozumowanie z punktu widzenia tzw. realizmu w polityce posiada cechy słuszności. Odbudowa Hiszpanii będzie wymagała raczej kontaktów z Londynem i Paryżem. Nie sam jednak realizm polityczny rządzi światem współczesnym. Bezpieczniej jest tedy powstrzymać się od prorocत्व.

WALKA Z BEZROBOCIEM WŚRÓD LUDNOŚCI POLSKIEJ

W Sejmie ma wpłynąć następujący wniosek jednego z posłów poznańskich.

Projekt ustawy o zmniejszeniu bezrobocia wśród ludności narodowości polskiej przewiduje obowiązek zatrudnienia przez każdą osobę fizyczną i prawną, prowadzącą przedsiębiorstwo, pewnego odsetku pracowników narodowości polskiej. Odsetek ten przy przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad dwóch pracowników, nie może być niższy od 75 proc., jeśli chodzi o pracowników umysłowych, 90 proc. jeśli chodzi o pracowników fizycznych. (Dz. Poznański).

O DOBRE SZKOŁY

„Express Poranny” pisze w artykule wstępującym.

SZKOŁA TANIA — SZKOŁA DROGA.

Z blisko miliona dzieci, rozpoczynających corocznie naukę w szkołach powszechnych, zaledwie jedna trzecia dochodzi do 6 oddziału.

Młodzież miejska w znacznej większości kończy pełną szkołę powszechną. Natomiast spośród dzieci małopolskich i elementarne, zapewniwie ustawa, wykształcenie otrzymuje zaledwie 17 proc. tych, którzy rozpoczęli naukę. Przyczyną tego jest, że o ile szkoła 7-oddziałowa znajduje się w prawie każdym miasteczku, o tyle na wsi należy ona do rzadkości.

Najczęściej spotykaną na wsi jest szkoła 4-oddziałowa, gdzie jeden nauczyciel naucza często po 100 lub więcej dzieci. W tej samej klasie prowadzi on jednocześnie lekcję dla uczniów czterech pierwszych oddziałów. Gdy jedni przerabiają po cichu zadania, drudzy słuchają wykładu nauczyciela.

Nic dziwnego, że w takich warunkach nauka nie może dać odpowiednich wyników. Zdobyte wiadomości nie zostają odpowiednio ugruntowane. Uczniowie wkrótce po wyjściu z takiej szkoły, zapominają wszystko, czego się w niej nauczyli — stają się znów analfabetami. Kapitał włożony przez państwo i społeczeństwo w ich szkolenie oraz wysiłki nauczyciela idą na marne. Szkoła, której zorganizowanie stosunkowo łatwo kosztuje, staje się w konsekwencji szkołą drogą.

Uwagi b. słuszne. Zwiększenie jednak programów nauczania rolniczego i rzemiosł również by się bardzo przydało.

Teatr Lutnia

Wieczór humoru i piosenki w wyk. Miry Zimińskiej i Eugeniusza Bodo Akk. T. Sygietyńskiego

Łatwo byłoby zbyć ten wieczór utartym, aczkolwiek w danym wypadku słusznym powiedzeniem o tych „imionach”. Co to „mówią za siebie” — bo jak Zimińska tak Bodo mają dawno ustaloną opinię artystyczną, jako wielkiej miary przedstawicieli „małej sztuki”. P. T. Sygietyński równie ma swoje zasługi w dziedzinie muzyki lekkiej — jak przed mikrofonem, tak i „na żywo” — a także jako wnikliwy, dyskretny akompaniator (rola niewdzięczna i często niedoceniana). Lecz właśnie dlatego nie zbywamy wieczoru utartym komunałem. Usłyszeliśmy Mirę Zimińską pełną werwy, swobodnego wdzięku i — doskonałego poczucia umiaru w chwilach najbardziej nawet niebezpiecznych pod względem możliwości przeszarżowania.

Jaka precyzja, technika a zarazem — lekkość Zimińska miała poza tym do dyspozycji świetne teksty, wyczelowane przez nią, z wydobyciem z nich maximum możliwości. Muzyczna strona — na ogół w całości najlepsza pod względem swego gatunku — w repertuarze Zimińskiej nie raz: reminiscencje okropnych „szlagierów” występowały we wdzięcznej postaci kulturalnej parodii.

Bodo niestety pod tymi wszystkimi względami okazał upośledzony, co przy jego nieprzeciętnych zdolnościach, możliwościach i kulturze tym bardziej wzbudzało żal: zobaczyliśmy Boda — powiedziałem — spopularyzowanego! Ten jedyny niemal w Polsce wielojęzyczny piosenkarz, niezrównany imitator i kulturalny aktor komediowy borykał się z często wyrażnie zaimprovizowaną konferansjerką, która szczególnie na początku użyła swą rozwekłość. Często przy tym szarżował. Za stronę — passez-moi le moi! — tekstowo-muzyczne było jeszcze gorzej: Bodo śpiewał stare przeboje! Jednak i tu charme — i technika zrobiły swoje: na-

wet i to po swojemu wypadło dobrze.

W części drugiej improwizował już znacznie mniej i dał najlepszy ze swoich numerów — parodystyczny przegląd filmowy, gdzie usłyszeliśmy okruszyny z jego międzynarodowego repertuaru — i jakież to były cudowne błyskotki i perełki! Powitałem również z radością muzykę Spirituał-Song (po polsku!), lecz i tu miało miejsce świadome obniżanie poziomu: świetną interpretację zabiła gruba tendencja — w dodatku niestylowa.

Podkreślam to wszystko jedynie dla tego, że mamy prawo żądać od Boda więcej, niż dał: jest jedynym w swoim rodzaju pełnym kultury i swobodnego wdzięku artystą — i o ten poziom powinien bardzo dbać. Takim go kochamy, takim go cenimy i takim go chcemy nadal widzieć i słyszeć. Szkoda, że program nie uwzględnił nazwisk autorów przy każdym numerze. Żarł psychologiczny „Skrucha” wart odkrycia autorskiego incognito, Ciekawym również pióra p. Sygietyńskiego, jako autora niektórych tekstów. Ale jakich?

Bardzo efektowne, z doskonałym poczuciem sceny pomyślane i wykonane toalety Miry Zimińskiej.

S. W. — K.

Uroczystość robotniczo-żołnierska

W niedzielę, 15 bm. w sali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitanej 1, odbyła się uroczystość „robotniczo-żołnierska” — łamanie się opłatkiem przedstawicieli Chrześcijańskich Związków Zawodowych z przedstawicieli mi Wileńskiego Dywizjonu Artylerii Lekkiej.

Sandacze i szczupaki estońskie z jez. Pejpus

Wytworne w smaku. Niezastąpione na majonezy. Sprzedaj narazie tylko ze sklepu Spółdzielni przy ul. 3-go Maja. Stałe świeże transporty.

Przedsmak strojów na wiosnę

Dobrze ubrana nowoczesna pani wygląda następująco: przed południem nosi welnianą sukienkę w kolorze, powiedzmy — czerwono-miedzianym, zapiętą na szereg guzików dochodzących do połowy spódnicy, stanik zdobi niewielki wykładany kołnierzyk; komu nie ładnie w okrągłym wykładanym kołnierzu, może nosić wykonanie „sukni golfowej”. Ładna jest sukienka przedpołudniowa z firmy Lucien LeLONG, gdzie kołnierzyk zakończony jest po obu końcach plecionką z kolorowych tasiemek, które luźno spadają w dół i zachodzą pod pasek. Po czym opadają kolorowym deszczem na spódnice. Całość takiej toalety nadaje sylwetce lekkość i powiewność. Osoby pragnące poszczuplić swoją sylwetkę mogą wybrać sobie inny model — kombinowaną sukienkę granatowo-niebieską, gdzie przód jest cały niebieski. Przód przecięty jest wzdłuż od dołu do góry dwoma pasami granatowego materiału, boki — gładkie, a reszta spłisowa na płaskimi plisami. Wszystkie te podłużne linie, plisy i dwa granatowe pasy materiału przyczyniają się do zwężenia sylwetki i dania postaci wzrostu. Elegancka pani wybierze so-

bie na popołudnie czarną sukienkę ozdobioną klipsami lub jeszcze lepiej — perłami! Do tego menagannie cienkie pończochy i małe kapelusiki.

Sylwetka pani na wiosnę będzie według przepowiedni maison haute-couture — Jacques Heim — smukła i lekka. Kostiumy będą miały obcisłe żakiety, długie, związane pod szyją kokardy z futra lub aksamitu. Pierwsze lekkie kostiumiki przeznaczone na wycieczki to bolerka o poszerzonych ramionach, pensjonarskie kołnierzyki dziergane w żąbki. Kolory, jasno różowy, mleczno-siwy, błękitno szary, oraz biały. Popołudnio w suknie mają na stanikach pełno drobnych zakładerek a na spódnicach — plisek. Wszystko to razem wzięte sprawia wrażenie, że talia jest bardzo cienka. A o to chodzi najbardziej. Stanik przybrany jest wprost szeroką przezroczystą mreżką. Na niektórych modelach widzimy odstające baskinki i luźne rękawy o szerokiej nasadzie, ujęte poniżej łokcia. Jako przykład do takiej sukni, szczególnie wtedy jeżeli wykonana jest z krepy, nosi się amarantowe lub fioletowe kapelusze. Céline.

„gdy się x stanie, to y zareaguje w sposób n”. Postaci poruszają się w koleinach wyznaczonych przez swe środowisko, a dramatyczność polega na problematycie wykołajenia, jako takiego dla każdego z reprezentantów kilku środowisk: ziemianstwa tkniętego inteligencją, inteligencji zawodowej z jej normami niezależnymi (Iza, doktor), chłopstwa z czworaków. Poza tym o tych ludziach nie wiemy. Czy np. Kobylak pije, albo czy w granicach swojej sfery ma „swoją honor” (nieobowiązuje w stosunkach z bogaczami)? Czy Staszek istotnie kocha I jak, czy tylko „pożąda”? Czy na tym człowieku „można budować”? Jaka jest Niania? Jaka sama dziedziczka? Czy taka jak ją stworzy każdorazowa obsada, czy może prócz ech ziemiańskiej emancypacji jest w niej coś jeszcze? Na te wszystkie retoryczne pytania nie otrzymamy odpowiedzi z tekstu. A przecież nie możemy poprze stać na rolach i typach środowiskowych, bo wnioski ze sztuki byłby taki — „jeśli coś takiego się zdarzy, to niech matka inteligentka zostanie ze swym wychowankiem, a tamtemu da odprawę”. Wniosek śmieszny — dlatego, że tu chodzi o tę konkretną matkę, tego konkretnego syna, ten konkretny zbieg okoliczności. Dlatego werbalistyka cała musi zejść do roli rekwiizytu, którym się ci ludzie posłu-

gują, a posługiwać się powinni tak, żeby się zarysowały ich indywidualności. Zasady ogólne widzi doświada sobie sam.

Zaczątki właściwego stosunku do Staszka są w jego skwapliwej analizie swoich przewag młodzieńczych. Wyobraźmy sobie, że w swoim monologu podobnie jak Józka określiłby — wciąż analizując, choćby w skrótach, samego siebie — matkę na tle młodości, Iżę na tle pracy i Kobylaka, Nianię. Oto czemu powiedziałem że z charakteru Staszka może pojąć światło i na inne postaci, czyniąc je żywymi ludźmi. Ciekawe, że ta, którą problem wykołajenia społecznego dotyka w najmniejszej mierze, Iza, reprezentująca ca sprawy stosunkowo najbardziej własne, jest jednocześnie najpełniejszym charakterem, co — zresztą grająca ją pani M. Lecka doskonale wykorzystywała.

Należy jednak skończyć obrachunek z autorką. O poczuciu sceny i hojnej ręce dla aktorów już było. Ale prócz tych zalet technicznych sztuka wykazuje inne ściśle literackie — np. humor (doskonale chwył z graniem na loterii Józka, przeciągnięty natomiast z refrenowością Kobylaka), oraz poczucie autentyczności słowa. W rezultacie dwór był dworem (np. taki drobiazg jak dyspozycja pani, że herbatkę sama sobie zanieśie do po-

koju), lekarz uzbudzał przekonanie o swych talentach chirurgicznych i nawiąkach zawodowych itd. Nawet rozmowa telefoniczna z sąsiedzkim dworem przyczyniała się do scementowania tej epiki scenicznej. I więcej jeszcze, jakieś ciepłe odczucie życia. — Gdy wchodził ze swym dzieckiem — wnuczęciem jaśnie pan! — urodziwa chłopka, właściwy dobór ekspresji warzała na chwilę rzecz, której oczekujemy w tych dziedzicznych przez pokolenia ścianach: poczucie ciągłości bytu, konsekwencje praw kształtujących życie. Doskonale wyczuła jest również rozmowa matki-inteligentki z dorosłym synem, scena pożegnania.

P. Nuna Szczurkiewiczowa bardzo ładnie zagrała te dwie kolejne sceny z synem „fizjologicznym” i synem „duchowym”. Była ona pozątem prawdziwie dopasowaną i wiarogodną dzieckiem, taką właśnie, o jakiej mówiliśmy wyżej. P. Jaśkiewicz niewiedząca jak widzimy rolę Staszka zaczął i skończył b. dobrze, a trzeci akt rozplanował umiejętnie, starając się tchnąć życie w słowa nieosobiste, w słowa upojone własnym dźwiękiem i własną wspaniałością. W tych warunkach, w polskiej „przedstawiającej” szkole gry była to sytuacja bez wyjścia, a raczej z jednym wyjściem — na retorykę. Wyobraźmy sobie jakby ten sam tekst, nieskorygowany, za-

grano z rosyjskim „pierzewaniem”. Przede wszystkim aktor nie dałby się wybić mówionym kwestiom z pozycji inteligenta. Oto przypadkiem otwiera się szuflada: rewolwer! Myśl — zabić („chłopska krew”) i po krzyku (inteligent). Wyzwolić siebie, „matkę”, choćby kosztem ofiary (więzienie). Ale oto czułość mija — one wszystkie to tylko samice (inteligent), no i w konsekwencji złamanie szans życia o własnych siłach (chłop). A więc tylko komedia — inteligentki eksperyment, inscenizacja, w której ścisłkający się na cynglu chamski kulak wstrzymuje ewierże wieku europejskiej tresury. Inszeniacja jest bolesna, prowadzi do wylewu przez rezonerstwo (o „wiernym psie”, potem o „krwi” — choć lepiej żeby tego nonsensu charakterologicznego i nie było wcale) wreszcie zmęczenie, nie tylko zmęczenie. Widzielibyśmy tu sceny sejszone do tonu absolutnej przewagi, widzielibyśmy momenty historyczne go nadęcia się, maskarady chłopskiej, ale ostatecznie tekst zeszedłby do roli rekwiizytu, o co chodzi.

Dobrze to pisać sztuki na rosyjskie sceny.

O p. Łąckiej już pisałem. Ze swe go ostatniego zejścia uczyniła ona prawdziwą pointę roli. Coś wręcz przeciwnego jest z epizodem p. Buyno — właściwie tylko wejście, które poru-

żyło widownię jak się należy. Druga matka, Niania, otrzymała od p. Szczepańskiej wszystko o co prosiła — godność pierwszej osoby na folwarku z typowymi akcesoriami takiej umysłowości, a potem zapamiętanie w rozpacz i wreszcie niakość życia osamotnionego. Pp. Tatarski (Józka) i Martyka (Kobylak) także nie poskąpili charakterystyczności powierzonym sobie reprezentantom cywilizacji wsiowej. P. Ilcewicz jako lekarz stuprocentowo wiarogodny.

To samo należy powiedzieć o dekoracjach. Widujemy w bogatej Warszawie kosztowne dwory na scenie, widujemy też jakieś formizowane rze kome dworki, ale nie często pokusi się artysta, żeby pewnie i nie ślizgając się artystycznie przedstawić ślad życia, które się ślizga. Kominek i obrazy zestawione z fasonem lampy nad stołem, ciężki kredens we wnęce specjalnej i białe bielona kancelaria z systemem telefonów — tak można długo oglądać historię pokoleń wy pisaną na tych dekoracjach. Malarsko zwłaszcza akt czwarty, czerwonymi plamami fotela przy kominku i sukni Izy na czerwonym tle robił wrażenie i przygotowywał do końcowej syntezy całej tej krwawej i rozrzu niającej historii.

Józef Maślński.

Epidemia wścieklizny

125 osób poddano szczepieniu w roku 1938. Państwo wypłaca odszkodowania wieśniakom. — Nieświadomość utrudnia walkę.

Przed kilku dniami pisaliśmy o wypadkach pokąsania w Wilnie ludzi i zwierząt przez psy wściekłe. Wypadki te wzbudziły b. duże zainteresowanie tym bardziej, że się zdarzały w styczniu, w zimie, a więc w okresie, uważanym powszechnie za niesprzyjający dla wybuchów epidemii wścieklizny i że dotknęły rodziny inteligentki.

Każdy człowiek kulturalny zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa wścieklizny i z tych tragicznych skutków, które następują w razie

ZANIEDBANIA LUB ZLEKCEWAŻENIA

podejrzanego wypadku. To też narzuca się odrazu pytanie czy wypadki wileńskie z dn. 4.I przy ul. Zygmuntowskiej 6 I z dn. 12.I z Poleskiej 17, których ofiarami padło osiem osób, są wypadkami odosobnionymi czy też wynikają z epidemii i dalsze — co się robi dla zwalczania epidemii, jeżeli istnieje ona na terenie Wilna.

Odpowiedź na pytanie pierwsze jest twierdząca. Niestety w Wilnie i na terenie powiatu wileńsko-trockiego, jeżeli chodzi o teren najbliższy

EPIDEMIA ISTNIEJE

i, co gorsze, jak dotychczas, nasilenie jej nie słabnie.

W liczbach epidemia przedstawia się następująco. Na terenie Wilna pierwsze ogniska wścieklizny u psów stwierdzono 4.I. 1938 r. W ciągu roku skierowano następnie na zastrzyki 65 osób, pogryzionych przez psy wściekłe. (Dr Orłowski na ul. Sadowej). Wścieklizna psów mimo energicznej akcji władz weterynaryjnych wybuchała co pewien czas w różnych punktach miasta. Pewnego dnia jeden młody wściekły pies

POKĄSAŁ 18 OSÓB!

W ogóle zaś w ciągu roku stwierdzono przy pomocy sekcji wściekliznę u 42 psów.

Na terenie powiatu wileńsko-trockiego epidemia również istnieje i przedstawia się znacznie gorzej pod względem walki z nią niż w Wilnie. Teren jest rozległy, psy wściekłe podczas ataku szala przebiegają znaczne odległości, zakażając zwierzęta i ludzi naraz w kilku położonych w pewnej odległości od siebie wsiach. Zabite psy wściekłe niezawsze są dostarczane do powiatowego lekarza weterynarii. Zdarza się też nieraz, że nieświadomą ludność lekceważy wypadki i szuka ratunku w wypadkach cięższych (a więc lekkie pokąsania przez grubą ubranie itp.) u znachorów. Dlatego też zdarzył się

WYPADEK ŚMIERTELNY.

Jeden z wieśniaków zmarł na wściekliznę.

Lekarze weterynarii mieli możność stwierdzić wściekliznę na terenie powiatu wileńsko-trockiego w roku 1938 w 55 wypadkach. Wskięto się w tym 2 konie, 5 krów, 2 świnie i 1 kot. We wszystkich tych wypadkach badano zwierzęta przy pomocy sekcji. Niezależnie od tego specjalne badania, (w 31 wypadkach) przeprowadzały Państwowy Zakład Higieny i Weterynaryjna Pracownia Rozpoznawcza w Wilnie.

Na zastrzyki przeciw wściekliznie skierowano przeszło 60 osób.

W obecnej chwili ogniska epidemii znajdują się w gminie rudomińskiej i gm. rudzkiej. Władze weterynaryjne, miejscowa policja oraz mający już doświadczenie chłopcy obawiają się dziś szczególnie

ZAWLECZENIA WŚCIEKLIZNY DO PUSZCZY RUDNICKIEJ.

Istnieje obawa, że psy wściekłe mogą pogryźć wilka. Wścieklizna zaś wśród wilków może pociągnąć za sobą fatalne skutki dla zwierząt i ludzi, zamieszkałych w pobliżu puszczy. Z tego też względu walka ze wścieklizną koło Puszczy Rudnickiej jest szczególnie energiczna.

Ze statystyki wypadków wynika, że epidemia wścieklizny, która niewątpliwie istnieje zarówno w Wilnie jak i na prowincji, lekceważyć nie należy. Oczywiście i odwrotnie nie należy przesadzać w ocenie jej niebezpieczeństwa.

Z epidemią wścieklizny

TRZEBA WALCZYĆ.

Władze administracyjne wydały już szereg nakazów i zakazów, policja działa (nieraz ze bytną przesadą, popełniając błędy). Mimo jednak wszystko epidemia ta nie prędko zostanie zwalczona.

JEŻELI SPOŁECZEŃSTWO WE WŁASNYM INTERESIE NIE PRZYJDZIE Z POMOCĄ WŁĄDZOM.

Dzisiaj społeczeństwo nie docenia w pełni niebezpieczeństwa epidemii. Gra tu dużą rolę sympatia dla czworonożnych przyjaciół. Zdarza się niejednokrotnie, że właściciel psa, pokąsanego przez psa wściekłego, ukrywa ten fakt przed władzami, ludząc się nadzieją, że pies jego nie zachoruje i przypłaca to potem bolesną i kosztowną kuracją. Na przykład we wsi Lesienice pies wściekły pogryzł prawie wszystkie psy. Gospodarze urządzili nie powiadamiać o tym władz. Po 2 tygodniach wściekły pies jednego z go spodarzy i pogryzł jego 2 dzieci.

W Wilnie inteligencja również ukrywa nieraz podejrzan wypadki

I NARAŻA W TEN SPOSÓB SIEBIE I OTOCZENIE NA NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Akcji walki ze wścieklizną niewątpliwie wiele zaszkodziły tendencyjne ataki pewnych osób w prasie; ataki, które nastawały nieprzychylnie czytelników tych pism do zarządzeń władz administracyjnych i weterynaryjnych.

Zarządzenia zaś władz administracyjnych na ogół nie są tak „drakońskie” jak o nich się mówi i pisze. Niewątpliwie zdarzały się być może pojedyncze pożałowania godne wypadki, wynikały jednak one nie z charakteru ogólnych zarządzeń, lecz z przesadnej gorliwości lub niefaktu poszczególnych wykonawców.

Władze nakazują trzymać psy na uwięzi, prowadzić na smyczy i zaopatrywać je w kagańce. Psy bezdomne i bezpańskie są, jako podejrzane, łapane. Przy tym 14.V. 1938 Starostwo wydało zarządzenie, w którym m. in. czytamy: „Tępienie wściekłych lub podejrzanych o wściekliznę psów winno się odbywać z zachowaniem wszelkich środków ostrożności przy czym wskazanym jest nie zabijać psów w osiedlach i zwracać szczególną uwagę by nie używać broni palnej w obecności dzieci, młodzieży szkolnej, właścicieli psów i w ogóle w pobliżu ludzi”.

Właściciel podejrzanego a nawet pokąsanego psa

MA PEWNE SZANSE URATOWANIA ŻYCIA SWEMU ULUBIĘCOWI.

Władze administracyjne mogą zgodzić się na swego rodzaju „kwarantannę” psa w ciągu trzech miesięcy w izolowanym pomieszczeniu. Jeżeli w ciągu tego czasu nie zapadnie na wściekliznę, pozostanie przy życiu. W praktyce jednak najczęściej psy pokąsane zgładza się.

Pokąsanych psów, jak się okazuje, nie wolno szczepić z powodów następujących: ludzie są szczepieni zarazkiem (osłabionym) tzw. „fix”, wyhodowanym na królikach. Natomiast dla zwierząt stosować można szczepionkę zarazka (osłabionego) tzw. „ulicznego”. Szczepionka ta nie zawsze jednak daje rezultat dodatni, dlatego też, jak nas informują, pies szczepiony może być niebezpieczny dla otoczenia.

Należy dodać, że

PAŃSTWO WYPŁACA ODSZKODOWANIA

właścicielom koni, bydła, nierogacizny itp. padłym wskutek wścieklizny.

Powtarzamy: epidemii wścieklizny w Wilnie i na terenie powiatu wileńsko-trockiego nie należy lekceważyć, nie należy też przesadzać w gorliwości wybijania psów. Przez ukrywanie jednak wypadków wścieklizny i pokąsania psów przez psy podejrzane

ŚCIAGA SIĘ NIEBEZPIECZEŃSTWO

nie tylko na siebie lecz także i na swoje otoczenie. (2)

Hotel EUROPEJSKI

w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefon w pokojach, Windy osobowa

Cat-Mackiewicz, jego pies i wściekły pies

W związku z naszą wzmianką o wypadkach pokąsania 8 osób i 5 psów w Wilnie przez wściekłe psy. Red. Cat-Mackiewicz onegdaj w „Słowie” twierdził stanowczo, że jego pies nie został pokąsany przez psa wściekłego i sugeruje swoim Czytelnikom, że my specjalnie ten wypadek pokąsania jego psa podaliśmy w formie sensacyjnej. Ubolewa przy tym, żeśmy go nie zapytali, czy opisy wypadku odpowiada prawdzie. Wzmiankę naszą opieraliśmy na informacjach osoby wiarygodnej, p. Leffigowej, która twierdzi, że 3 stycznia r. b. pies Red. Cat-Mackiewicza został pogryziony przez wściekłego psa. P. Leffigowa jest sąsiadką red. Cat-Mackiewicza, bo mieszka w tej samej niedużej kamienicy przy ul. Zygmuntowskiej 6, i mogła widzieć to, czego nieobecny w domu p. Cat-Mackiewicz nie zauważył. Zresztą nie chodzi tu o psa red. Cat-Mackiewicza. Wyliczając nazwiska pięciu właścicieli psów pogryzionych wymieniliśmy m. in. bez podkreślenia red. Cat-Mackiewicza, nie sądząc, że mu to sprawi specjalną przykrość i że będzie miał żal do nas, żeśmy jego psa nie potraktowali ze specjalnym

wyróżnieniem (Telefon: Czy to prawda? Czy można pisać?)

Pies red. Cat-Mackiewicza, wściekły pies na jego podwórku i wścieklizna w Wilnie i na terenie powiatu łączy się w ogóle w jakąś zagadkową pełną ukrytych niespodzianek całość.

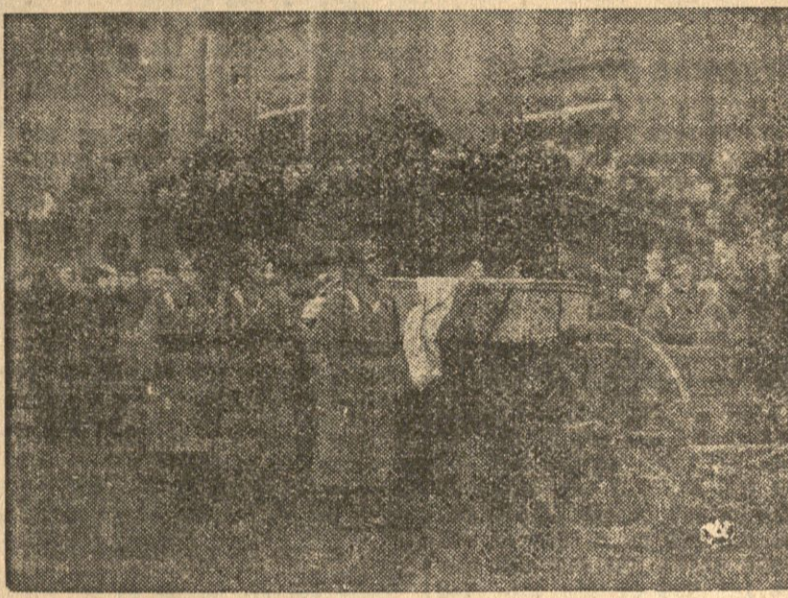
Na przykład: jakżeż wymowne są następujące daty i wypadki:

3.I br. pies wściekły według relacji p. L. pogryzł psa p. red. Cat-Mackiewicza.

5.I br. „Słowo” zamieszcza bardzo ostry artykuł pt. „Polecam... Starosta Trytek”, atakujący starostę Trytka za to, że poleca wybijanie w sposób bezwzględny, hań i nawet okrutny psy, podejrzane o wściekliznę. Artykuł nie uznający epidemii wścieklizny. Oczywiście, nie wykluczone, że red. Cat-Mackiewicz będzie mówił o zbiegu okoliczności i poda argumenty przekonujące. Jednak w tej chwili wydarzenie z dnia 3.I, artykuł z 5.I oraz tupet, z jakim red. Cat-Mackiewicz atakuje nas za to, żeśmy podaliśmy wiadomości publicznej wypadku z jego psem (rzekomo nieprawdzy) nasuwa b. ciekawe refleksje. (2)

fanatyzmem, obłądnym szałem okrucieństwa i zabobonu. To świetne studium ludzi, krajobrazu, języka, obyczajów, jest napisane z niezwykłym talentem wyciąga się w psychikę pierwotnych instynktów, mogących być za lada podniętą skierowanymi w każdą stronę jeśli się znajdzie ktoś, co te instynkty umie wyzyskać. W tym wypadku zły duch, istny Smantek wybrzeży bałtyckich, znachor kamiński; przez zemstę oskarża wdowę, pracującą uparcie i dzielnie na wyżywienie kilkorga dzieci, Krystę Cejnową, o czarodziejstwo. Nie mogąc dać rady z chorobą Jana Kąkole, podsuwa całej wiosce myśl, że to ona jest czarownicą. Potworne sceny półświadomego okrucieństwa, opętanie jakimś uległym cała wieś, stopniowanie tego na stroju, jakiemu i nieszczęsna Krysta ulega, tak, że nie umie ani uciec, ani rzucić z siebie podejrzenia, jest świetnie oddane. Na tle wicherów i zimnych, ponurych wód Bałtyku, hu czącego morza i surowej, ubogiej przyrody, namiętności ludzkie, pierwotne instynkty, rozpalają się do granic szaleństwa. Trudno znaleźć książkę, gdzieby groza sytuacji rozwijała się i tak rosła, że staje się dla czytającego koszmarem, od którego trudno mi mo to się oderwać. Czytelnik czuje, że ma do czynienia z okrutną prawdą, że tak musiało być, że od początków światła istnieniu ludzkiej istoty na

Uroczystości żałobne złożenia trumny ze zwłokami ś. p. gen. Tadeusza Tyszkiewicza na cmentarzu wojskowym



W dniu 14 stycznia po nabożeństwie żałobnym w kościele Św. Krzyża nastąpiło uroczyste przewiezienie trumny ze zwłokami ś. p. gen. Tadeusza Tyszkiewicza, zmarłego w Paryżu w r. 1852 a obecnie sprowadzonymi do Polski na cmentarz Wojskowy. Zdjęcie pierwsze przedstawia moment wyniesienia trumny z kościoła Św. Krzyża. Na przedzie postępuje duchowieństwo z JE.

ks. biskupem Gawlińką na czele. Na zdjęciu drugim widzimy trumnę ze zwłokami ś. p. gen. Tadeusza Tyszkiewicza spoczywającą na lawecie armatniej. Obok stoi warta honorowa. Za trumną postępuje rodzina zmarłego Generała. Pana Marszałka Śmigłego Rydza i p. premiera gen. Sławojskaldkowskiego reprezentuje wiceminister spraw wojskowych gen. J. Głuchowski.

Złóż ofiarę na walkę z rakiem

„Tydzień modłów za triumf Kościoła katolickiego”

Na mocy zarządzenia J. E. ks. arcybiskupa metropolity Jałbrzykowskiego z dniem dzisiejszym 17 bm. rozpoczyna się na terenie całej archidiecezji wileńskiej „Tydzień Modłów za tryumf Kościoła Katolickiego”.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 6 wiecz
Gałązka rozmarynu
Ceny popularne
Ostatnie przedstawienie

B. urzędnik Izby P. H. skarży jej włoze

Wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego w Wilnie figurowała sprawa prezesa Izby Przem.-Handlowej p. Rucińskiego, p. posła dyr. Barańskiego i radcy Izby Przem.-Handlowej p. Nogida, oskarżonego przez b. urzędnika Izby p. Kobeckiego o zniesławienie.
Sprawa została odroczone na powołanie nowych świadków. (2)

Książki nadesłane

Melchior Wańkiewicz. Sztafeta. Wyd. Biblioteki Polskiej Warszawa. Znów dostajemy świetny reportaż w typie słynnej książki „Na tropach smęta”, która tyle hałasu wywołała. Ale o ile tamta była przeważnie obrazem naszych klęsk i strat, o tyle Sztafeta jest planem tryumfu naszego dorobku pracy. „Książka o pochodzie Polski przez lat 20, bohaterem jest człowiek, młodość narodu i co nasza preżność robi z ziemi, która nam przypadła”. Więc o kopalinach, o sile morskiej i lotniczej, elektryfikacja, COP, Zaolzie, synteza wysiłków polskich. Ilustracji 386, 3 wkładki kolorowe, 19 karykatur. Oto co widzimy od pierwszego rzutu oka. Ile trudu, sprytu, zdolności wywiadowczych kosztuje zdobycie dokumentów, na których ten wysokiej klasy reportaż jest oparty, to wymiarkować można zastanawiając się nad każdą fotografią i dokumentem, potwierdzającym opowiadanie. Wrócimy do tej książki by ją omówić obszerniej. W niniejszym sygnalizujemy tylko: SZTAFETA, wysłana do Polaków.
Jan St. Bystron. Wyd. Książnicy Atlas. Olbrzymia księga 34/24 cm, wydana luksusowo, zawiera wynik naukowych dociekań znanego socjologa

nad naturą komizmu, „jako odchylenie od poprawności logicznej i konwencji cjonalnej”. Jest to jakby antologia polskiego humoru poprzez wieki, ilustrowana rysunkami mistrzów polskiej karykatury. Księga ta wymaga obszerniejszego omówienia. Zaznaczmy na razie, po pobieżnym obejrzeniu, że nadmiar jest rysunków Bar-toszewicza, a mało uwzględniono innych polskich karykaturzystów np. Czermańskiego. Także brak zupełnie wydawnictw tego rodzaju i rysunków wileńskich artystów, jak A. Römer i St. Sierstewicz. Takie dzieła powinny być ogłaszane, że się piszą, wtedy z całego kraju otrzymywałby autor materiał do użytkowania.
W. Brzeska. Sprawa gminy Cejnowy. Wyd. Książnicy Atlas. Autorka za służyte wybitnie na wyróżnienie, dała bowiem książkę niepospolicie ciekawą, opartą na dokładnych studiach etnograficznych, językowych i historycznych. Opanowała zupełnie gwarę kaszubską, zbadała dokumenty i materiały sądowe, odnoszące się do prawdziwego zdarzenia z roku 1863, kiedy to na półwyspie helskim, w małej wiosce gm. Cejnowy (obecnie Chałupy) pławiono czarownicę z całym

ziemi towarzyszy tyleż samo szatan, co Boski pierwiastek. Patetyczność niektórych scen, naderżenie tragizmu chorego beznadziejnie Kąkole nie mogącej go uzdrowić Cejnowej i potwornego kata Kamińskiego, którego sadym udziałem się spokojnym Kaszubom, mistycyzm niektórych wierzących w czary, wszystko składa się na niezwykle wartościową, wstrząsającą opowieść, która treścią i opracowaniem, plastyką wyrazu i podkreśleniem udziału przyrody w stanach psychicznych obywateli Cejnowy, rewelacyjnie przedstawia przeszłość tego twardego ludu morza. Utrudnia czytanie książki gwarą użytą w rozmowach, ale to było konieczne dla ścisłości i prawdy cechującej dzieło p. W. Brzeskiej. W książkach o ludzi w jakiegokolwiek stronie Rzeczpospolitej, musi być używany język tego ludu nie sfałszowany.
H. Boucheł. H. M. Ziemińskiej Skauting i indywidualność. Wyd. Książnicy Atlas. Książka należy do działu przekładów dzieł pedagogicznych i zawiera dokładne dane o harcerstwie, jego charakterystyce i wyniki. Obszerna bibliografia pomaga zorientować się we wpływie zrzeszeń harcerskich w całym świecie. Przekład dobry, dla wszystkich zastępów i ich kierowników podręcznik prawie że konieczny.

Tabela loterii

9 dzień ciągnięcia 4-aj klasy 43-iej Loterii Państw.

Główne wygrane

I i II ciągnięcie

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. pada na nr. 47740
 50.000 zł.: 110183
 15.000 zł.: 100997 143673
 10.000 zł.: 16992 55457, 123428
 5.000 zł.: 40090
 2.000 zł.: 3631 4130 11012 13024
 18161 15501 21186 80914 37247
 89045 39080 42677 52986 68051
 90908 1056777 110425 111015
 112364 116594 120168 155277
 1.000 zł.: 17157 20267 26716
 35042 37272 38359 41090 44289
 49063 49241 50392 50965 66787
 71034 79367 81381 84390 93785
 95069 99147 101075 104115 114085
 116118 121382 124098 125185
 125835 126740 128016 130588
 133882 135800 141182 142024
 156172

Wygrane po 250 zł.

20 187 220 87 317 581 704 16
 808 49 900 1050 113 44 67 77 230
 62 78 334 67 442 556 670 742 812
 60 80 2153 89 351 62 513 632 40
 719 38 838 3232 56 72 341 436 54
 79 759 714 27 4069 281 345 497
 455 91 -20 738 810 2 41 58 924
 5069 172 311 481 78 88 732 73
 889 900 64 80 93 6144 260 350 428
 588 634 781 943 36 74 7082 306
 50 13 729 669 925 8022 161 206
 99 302 407 18 553 679 738 830
 901 9138 43 279 401 704 10248
 98 333 49 475 522 601 11 763 889
 904 24 35 11001 60 242 367 451
 63 81 538 635 822 943 12124 45
 73 288 93 387 89 419 82 579 677
 13008 123 220 69 83 306 44 461
 669 974 14191 223 528 661 768
 15019 121 229 97 428 755 749
 874 16035 144 286 426 719 64
 800 87 927 73 17064 124 54 402
 595 678 731 844 935 18041 138
 311 418 38 636 36 786 829 35 988
 84 19123 35 346 471 515 43 614
 81 730 832 737 20216 24 38 316
 42 90 474 810 949 21058 186 2306
 317 439 64 520 827 73 78 2296
 91 198 213 82 738 883 81 23000
 8 31 100 91 314 96 565 610 70
 99 828 24290 95 382 423 503 687
 25156 261 747 99 400 404 560
 690 714 34 82 26001 112 13 25
 207 98 308 94 664 70 759 27066
 104 71 93 251 956 28037 225 80
 819 595 29033 355 68 53 546 58
 77 79 610 704 96 824 902 64 67
 30088 68 173 93 373 82 412 24
 68 572 822 998 85 31006 243 94
 327 682 822 32152 241 430 709 20
 873 991 95.

33056 213 395 445 604 73 820 34024
 150 575 655 810 35100 63 82 99 333
 400 43 52 56 609 75 880 36068 186
 344 56 429 657 58 799 843 37052
 122 40 274 77 304 75 404 42 528 96
 684 774 854 936 75 38209 27 319 53
 475 605 69 704 834 89088 90 97 127
 55 79 234 366 543 784 868 87 98 971
 40115 47 49 84 233 95 307 625 88 792

120157 59 320 52 53 56 401 11 24
 518 82 659 81 756 69 907 121297
 412 38 624 55 701 841 94 933 65
 93 122226 65 90 318 44 575 92 651
 903 61 123022 61 154 87 205 62 339
 539 40 44 658 714 46 883 124080
 118 81 72 24 72 344 438 517 18 662
 128080 308 19 20 409 47 54 59 548
 125022 59 78 145 600 70 957 71 83
 779 950 127169 440 562 656 701 64
 128253 814 62 71 617 129019 90 178
 455 73 87 96 530 600 26 54 824
 180102 28 89 200 79 638 789 941
 44 55 131093 133 49 321 442 46 68
 71 83 546 657 760 62 872 958 66
 132008 45 134 258 76 590 610 34 876
 93 138079 87 247 304 412 507 27 79
 616 45 778 78 836 932 40 134010 20
 67 65 133 87 78 204 94 333 400 571
 777 135137 219 443 91 620 70 714 24
 136045 181 293 363 431 62 530 820
 44 53 57 55 935 137170 287 307 495
 662 92 746 60 930 138037 95 220 420
 584 680 748 58 931 80 189039 82 184
 255 63 483 99 511 20 47 658 720 862
 89 959 140078 303 19 40 71 84 479
 526 616 820 29 33 141018 120 72 339
 87 535 37 806 79 87 936 142075 131
 51 225 726 917 87 143283 375 807 833
 95 911 144080 99 268 624 835 74 76
 928 145122 214 333 39 492 513 19 46
 619 40 779 89 880 146185 288 310 68
 82 404 82 553 57 619 26 880 954
 147051 63 192 264 301 30 471 664
 867 958 148013 172 222 94 309 451
 520 84 713 838 921 57 149107 90 234
 379 724 816 92 150025 349 419 633
 60 61 703 37 51 861 151020 99 107
 63 326 498 527 629 721 864 71 152002
 116 276 893 42 4511 880 47 703
 153019 97 179 442 90 504 600 747 81
 874 974 154204 404 15 90 546 659 69
 716 92 86 97 989 155220 43 306 14
 517 18 980 156075 26 151 228 331
 436 51 580 664 881 93 157022 145
 255 390 416 25 37 516 63 377 951
 158010 44 142 229 38 63 437 717 871
 975 159040 60 72 164 335 567 76 664
 873

65021 508 812 70 66513 43 628 87
 862 918 27 90 67034 125 211 49 328
 89 473 518 62 78 669 824 979 68257
 421 45 68 509 44 60 601 57 69231
 78 94 376 634 840 44
 70048 87 296 596 689 756 870
 71013 18 102 36 202 8 543 54 92 632
 51 842 948 72076 99 260 334 71 418
 563 99 893 73095 210 383 412 44 82
 502 34 38 82 118 22 24 74011 42 53
 228 770 862 75453 81 511 28 731 44
 90 850 80 76247 325 67 546 716 84
 921 77252 97 396 432 74 603 40 64
 78491 502 11 47 704 932 78 79040 58
 210 445 629 713 70 872

80070 122 280 411 14 537 43 728
 847 975 81053 146 324 43 414 529
 801 11 960 96 82100 38 75 321 469
 737 923 83067 177 438 524 45 856
 95 84249 460 65 75 579 612 98 988
 85035 56 124 48 256 51 380 709 37 896
 86001 609 96 742 819 27 946 87003
 130 204 22 314 97 469 93 525 987
 88008 81 169 78 226 743 949 89097
 225 420 91

90057 231 310 20 485 87 577 615
 826 50 998 91382 444 82 608 97 750
 66 925 92033 42 46 329 428 545 628
 98 722 59 816 53 69 93032 111 297 404
 12 37 501 81 667 734 84 876 908 34
 94117 67 343 46 445 530 33 802 32
 95128 82 514 96182 88 98 265 77 521
 713 822 34 55 929 97103 45 90 295
 460 890 98125 57 361 474 601 738 800
 932 64 91 99039 177 310 67 68 545
 60 91 769 72 812 973 78

100085 119 89 94 216 26 59 70 99
 350 83 474 79 568 101103 60 290
 234 84 449 555 67 617 74 781 94
 871 927 47 80 102106 486 609 66
 784 838 103311 497 597 653 701
 96 97 979 104047 74 108 900 1 35
 49 427 698 764 884 901 105131 47
 60 98 232 435 514 803 106103 463
 818 41 49 915 107151 89 265 340
 463 536 43 639 87 743 44 855 795
 108443 95 529 42 616 19 756 936
 109055 119 58 224 362 433 575 609
 749 878

110055 85 117 268 328 408 66 503
 794 870 998 11247 74 77 442 68
 638 64 775 80 848 990 112312 15
 674 841 70 86 901 52 53 113359
 704 815 27 76 114055 61 102 216
 361 115229 69 399 61 88 977 85
 116123 842 453 745 906 57 117016
 31 212 95 520 66 118115 268 507 28
 613 43 73 750 91 935 119369 419
 562 721 24 50 959

120157 59 320 52 53 56 401 11 24
 518 82 659 81 756 69 907 121297
 412 38 624 55 701 841 94 933 65
 93 122226 65 90 318 44 575 92 651
 903 61 123022 61 154 87 205 62 339
 539 40 44 658 714 46 883 124080
 118 81 72 24 72 344 438 517 18 662
 128080 308 19 20 409 47 54 59 548
 125022 59 78 145 600 70 957 71 83
 779 950 127169 440 562 656 701 64
 128253 814 62 71 617 129019 90 178
 455 73 87 96 530 600 26 54 824
 180102 28 89 200 79 638 789 941
 44 55 131093 133 49 321 442 46 68
 71 83 546 657 760 62 872 958 66
 132008 45 134 258 76 590 610 34 876
 93 138079 87 247 304 412 507 27 79
 616 45 778 78 836 932 40 134010 20
 67 65 133 87 78 204 94 333 400 571
 777 135137 219 443 91 620 70 714 24
 136045 181 293 363 431 62 530 820
 44 53 57 55 935 137170 287 307 495
 662 92 746 60 930 138037 95 220 420
 584 680 748 58 931 80 189039 82 184
 255 63 483 99 511 20 47 658 720 862
 89 959 140078 303 19 40 71 84 479
 526 616 820 29 33 141018 120 72 339
 87 535 37 806 79 87 936 142075 131
 51 225 726 917 87 143283 375 807 833
 95 911 144080 99 268 624 835 74 76
 928 145122 214 333 39 492 513 19 46
 619 40 779 89 880 146185 288 310 68
 82 404 82 553 57 619 26 880 954
 147051 63 192 264 301 30 471 664
 867 958 148013 172 222 94 309 451
 520 84 713 838 921 57 149107 90 234
 379 724 816 92 150025 349 419 633
 60 61 703 37 51 861 151020 99 107
 63 326 498 527 629 721 864 71 152002
 116 276 893 42 4511 880 47 703
 153019 97 179 442 90 504 600 747 81
 874 974 154204 404 15 90 546 659 69
 716 92 86 97 989 155220 43 306 14
 517 18 980 156075 26 151 228 331
 436 51 580 664 881 93 157022 145
 255 390 416 25 37 516 63 377 951
 158010 44 142 229 38 63 437 717 871
 975 159040 60 72 164 335 567 76 664
 873

101025 119 89 94 216 26 59 70 99
 350 83 474 79 568 101103 60 290
 234 84 449 555 67 617 74 781 94
 871 927 47 80 102106 486 609 66
 784 838 103311 497 597 653 701
 96 97 979 104047 74 108 900 1 35
 49 427 698 764 884 901 105131 47
 60 98 232 435 514 803 106103 463
 818 41 49 915 107151 89 265 340
 463 536 43 639 87 743 44 855 795
 108443 95 529 42 616 19 756 936
 109055 119 58 224 362 433 575 609
 749 878

110055 85 117 268 328 408 66 503
 794 870 998 11247 74 77 442 68
 638 64 775 80 848 990 112312 15
 674 841 70 86 901 52 53 113359
 704 815 27 76 114055 61 102 216
 361 115229 69 399 61 88 977 85
 116123 842 453 745 906 57 117016
 31 212 95 520 66 118115 268 507 28
 613 43 73 750 91 935 119369 419
 562 721 24 50 959

120157 59 320 52 53 56 401 11 24
 518 82 659 81 756 69 907 121297
 412 38 624 55 701 841 94 933 65
 93 122226 65 90 318 44 575 92 651
 903 61 123022 61 154 87 205 62 339
 539 40 44 658 714 46 883 124080
 118 81 72 24 72 344 438 517 18 662
 128080 308 19 20 409 47 54 59 548
 125022 59 78 145 600 70 957 71 83
 779 950 127169 440 562 656 701 64
 128253 814 62 71 617 129019 90 178
 455 73 87 96 530 600 26 54 824
 180102 28 89 200 79 638 789 941
 44 55 131093 133 49 321 442 46 68
 71 83 546 657 760 62 872 958 66
 132008 45 134 258 76 590 610 34 876
 93 138079 87 247 304 412 507 27 79
 616 45 778 78 836 932 40 134010 20
 67 65 133 87 78 204 94 333 400 571
 777 135137 219 443 91 620 70 714 24
 136045 181 293 363 431 62 530 820
 44 53 57 55 935 137170 287 307 495
 662 92 746 60 930 138037 95 220 420
 584 680 748 58 931 80 189039 82 184
 255 63 483 99 511 20 47 658 720 862
 89 959 140078 303 19 40 71 84 479
 526 616 820 29 33 141018 120 72 339
 87 535 37 806 79 87 936 142075 131
 51 225 726 917 87 143283 375 807 833
 95 911 144080 99 268 624 835 74 76
 928 145122 214 333 39 492 513 19 46
 619 40 779 89 880 146185 288 310 68
 82 404 82 553 57 619 26 880 954
 147051 63 192 264 301 30 471 664
 867 958 148013 172 222 94 309 451
 520 84 713 838 921 57 149107 90 234
 379 724 816 92 150025 349 419 633
 60 61 703 37 51 861 151020 99 107
 63 326 498 527 629 721 864 71 152002
 116 276 893 42 4511 880 47 703
 153019 97 179 442 90 504 600 747 81
 874 974 154204 404 15 90 546 659 69
 716 92 86 97 989 155220 43 306 14
 517 18 980 156075 26 151 228 331
 436 51 580 664 881 93 157022 145
 255 390 416 25 37 516 63 377 951
 158010 44 142 229 38 63 437 717 871
 975 159040 60 72 164 335 567 76 664
 873

101025 119 89 94 216 26 59 70 99
 350 83 474 79 568 101103 60 290
 234 84 449 555 67 617 74 781 94
 871 927 47 80 102106 486 609 66
 784 838 103311 497 597 653 701
 96 97 979 104047 74 108 900 1 35
 49 427 698 764 884 901 105131 47
 60 98 232 435 514 803 106103 463
 818 41 49 915 107151 89 265 340
 463 536 43 639 87 743 44 855 795
 108443 95 529 42 616 19 756 936
 109055 119 58 224 362 433 575 609
 749 878

110055 85 117 268 328 408 66 503
 794 870 998 11247 74 77 442 68
 638 64 775 80 848 990 112312 15
 674 841 70 86 901 52 53 113359
 704 815 27 76 114055 61 102 216
 361 115229 69 399 61 88 977 85
 116123 842 453 745 906 57 117016
 31 212 95 520 66 118115 268 507 28
 613 43 73 750 91 935 119369 419
 562 721 24 50 959

KRONIKA

STYCZEN
17
Wtorek

Dziś: Antoniego Op.
Jutro: Katedry św. Piotra

Wschód słońca — g. 7 m. 36
Zachód słońca — g. 3 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 16.I. 1939 r.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa — 2

Opady 1,8
Wiatry południowo-zachodnie.
Spadek ciśnienia, Pochmurno, przelotny deszcz.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na 17 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami drobne deszcze. Dalszy wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1695. Oblężenie Lwowa przez Tatarów.
1732. Urodził się król St. Aug. Poniatowski;
1734. Atak wojsk rosyjskich na Gdańsk.
1874. Moskale katuja unitów na Podlasiu.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowiczka (Ostrobramka 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Janka 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyrza (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTA

Wyjazd Kuratora. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Marian Bronisław Goddecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować p. Kuratora będzie naczelnik wydziału p. Lubojacki.

MIEJSKA.

Wyjazd prez. Maleszewskiego do Warszawy. Prezydent miasta dr. Maleszewski wyjechał do Warszawy, gdzie jako przedstawiciel miasta Wilna weźmie udział w zjeździe Związku Miast Polskich.

Na czas nieobecności prezydenta kierownictwo Zarządzeniem Miasta objął wiceprezydent T. Nagurski.

PRASOWA.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Na posiedzeniu w dn. 16 bm. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich dokonał podziału funkcji i ukształtował się w sposób następujący:

Prezes dr. Walerian Charkiewicz; wiceprezes — Marian Szydłowski, skarbnik Teodor Ciszewski, sekretarz — Bohdan Mackiewicz, członek zarządu — Zofia Kownacka.

ZEBRANIA I ODCZYTY

355 Środa literacka, w dniu 18 stycznia br. będzie wieczorem żywego słowa złożonym z utworów Słowackiego, Kasprzaka, Tetmajera, Sienkiewicza, Staffa Wierzyńskiego i in. w wykonaniu recytatorskim Zbigniewa Nawara-Nowosada reżysera i artyści Teatrów Miejskich w Wilnie.

Zjednoczenie Młodzieży Pracującej „Orle” w Wilnie (ul. św. Filipa 1) komunikuje, iż 18 bm. zostanie wygłoszona przez p. Józefa Stasiaka pogadanka na temat: „Czy zwierzęta myślą?”. Początek o godz. 20-ej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Zarząd Związku Polaków z Kresów Białoruskich powiadamia, że biuro Związku mieszczące się przy ul. Zawalnej Nr 1 m. 6 jest czynne we wtorki i środy od godz. 9 do 12 oraz w piątki i soboty od godz. 17 do 10.

Uprasza się wszystkich uchodźców spoza kordonu sowieckiego, poszkodowanych przez wojnę i rewolucję o rejestrowanie się w Związku.

RÓŻNE

Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze zawiadamia, że dnia 17 stycznia o godzinie 17 w okolicy szkoły przy ul. Bazylińskiej 2—17 odbędzie się pokaz gospodarczy: pączki i faworki. Wstęp na pokrycie kosztów produktów dla członków 7. P. O. K. 75 groszy, dla gości 1 zł.

NOWOGRODZKA

Szkanie komunistów. 10, 11 i 12 b. m. w Sądzie Okręgowym w Nowogródku odbyła się rozprawa przeciwko 17 oskarżonym o działalność komunistyczną. Spośród oskarżonych dwóch zostało skazanych na 8 lat więzienia, 3 na 7 lat, 1 na 6 lat i 4 na 5 lat więzienia oraz pozbawieni zostali na przeciąg 5 lat praw publicznych, obywatelskich i honorowych. 3 oskarżonych skazano z zawieszeniem kary a pozostali zostali uniewinnieni.

Wszyscy skazani pochodzą z pow. nowogródzkiego.

BARANOWICKA

Oplatek w Zw. Strzeleckim 14 stycznia b. r. w świetlicy Zw. Strzeleckiego w Baranowiczach odbył się tradycyjny oplatek dla członków Związku i zaproszonych gości. Na oplatku byli obecni przedstawiciele władz i wojska.

Dyrekcja kina „Pan” dla dzieci. Dyrekcja kina „Pan” w Baranowiczach, pragnąc przyczynić się do akcji niestania pomocy dzieciom bezrobotnych i najbiedniejszych, urządziła 16 stycznia br. o godz. 14, bezpłatne przedstawienie filmu „Królowa Śnieżka” dla najbardziej potrzebujących dzieci miejscowych szkół powszechnych.

Po przedstawieniu dzieci zostały obdarowane paczkami ze słodyczami.

NIEŚWIESKA

Kurs trykotarstwa. W przygranicznych Siemowiczach został otwarty kurs trykotarstwa dla dziewcząt, zorganizowany przez Z. S.

Z życia straży pożarnych. 18 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali miejskiej w Nieświeżu posiedzenie rady powiatowej Związku Straży Pożarnych.

Radiofonizacja ZS. Na terenie powiatu nieświeskiego świetlice Zw. Strzeleckiego posiadają już 16 czynnych radio odbiorników. W najbliższym czasie ostatnie zainstalowanych jeszcze 10 aparatów w myśl postanowienia zarządu i komendy powiatowej ZS.

Ołicerowie, podoficerowie oraz ułani b. 203 pułku ułanów, którzy w okresie wojny pełnili służbę — proszeni są o nadysłanie wszelkich pamiątek z tego czasu, tzn. fotografii, części uzbrojenia, rozkazów oraz wspomnień osobistych i pamiątek do wykorzystania przy urzędzeniu sali reprezentacyjno-historycznej pułku. Ofiarodawcy oraz pragnący uzyskać informację zechcą się zgłaszać osobiście lub pisemnie pod adresem: Adjuant pułku ułanów w Nieświeżu.

Wybory władz kierowniczych w ZS. Na terenie powiatu nieświeskiego Z. S. wszedł obecnie w okres wyborów i walnych zebrań. W Nieświeżu oraz Zaostrowiecu zebrań te już się odbyły. Ponieważ zarządy ZS w tych w miejscowościach wykazały się pozytywnymi wynikami pracy, jednogłośnie drogą akklamacji powołane zostały na dalszy okres pracy. Wybory w innych miejscowościach odbędą się w najbliższym czasie.

Sirzelcy przy pracy. Pododdział ZS w Użance Małej pod Horodziejem zorganizował przedstawienie oraz zabawę taneczną na cele kulturalno-światowe pododdziału. Czysty dochód w wysokości 30 zł został przekazany zarządowi miejscowej organizacji.

Odpawa referentów wychowania obywatelskiego ZS. W Nieświeżu odbyła się odpawa referentów wychowania obywatelskiego oraz komendantów ZS. Odpawę przeprowadził inspektor szkolny Władysław Horach, który zreferował wyliczne prace na bieżący rok w szkoleniowy. Szeroko omówiona poza tym została kwestia współpracy nauczycielstwa ze ZS.

Przeniesienia. Urzędnicy starostwa pp. Tołoczko Władysław i Doboszyński Stanisław zostali przeniesieni do Nowogródka.

Wojsko i dżitwa. Szkoła powszechna w Pogorzalcach nawiązała ścisłe więzy przyjaźni z pobliskim garnizonem w Snowiu. Na zaproszenie koła młodzieży szkolnej, zorganizowanej w Polskim Czerwonym Krzyżu, przybyło około 100 żołnierzy KOP ze Snowia na tradycyjną choinkę. Młodzież szkolna serdecznie przyjmowała swych gości, darząc każdego z nich skromnym upominkiem w postaci chusteczki do nosa i szczerok do obuwia. Przy pięknie ubranej choince odśpiewano szereg koled, zainscenizowano kilka pieśni, deklamowano i tańczono wesoło. Żołnierze częstowali dzieci laskami, bawiąc się ochotczo. Przed odjazdem młodzież ofiarowała żołnierzom własnoręcznie i wzorowo wykonane modele wszystkich okręgów Rzeczypospolitej. Der ten ostatnie umieszczony w świetlicy żołnierskiej. W uroczystości wzięły udział nie tylko dzieci i wojsko, ale znaczna część mieszkańców Pogorzalec. Dzień ten należał

Dokoła afery dewizowej w Banku Bunimowicza

Jeszcze jedno sensacyjne aresztowanie

W ramach dalszego śledztwa w sprawie afery dewizowej banku Bunimowicza, władze sądowno-śledcze, jak już donosiliśmy, dokonały dalszych aresztowań wśród personelu urzędniczego banku.

Kradzież rozbójnicza przy ul. Szkaplernej

Chciał zabić człowieka, by zdobyć... wódkę

Antoni Adamski mieszkaniec wsi Dziekiszki, gminy solecznickiej wracał nad ranem z miasta do domu, wioząc wódkę za kupioną w Wilnie w hurtowni monopolu. Przy zbiegu Lipówki i ulicy Szkaplernej do wozu wskoczył jakiś osobnik, który szybko rozciął sznury bagażu i zaczął łać dować do kieszeni butelki z wódką. Adamski usiłował zatrzymać złodzieja, ten ostatni zamachnął się na niego no-

MOŁODECZAŃSKA

Gwiazdka w Proncejkowie. We wsi Proncejków, gm. gródeckiej, pow. mołodeckiego — 7 bm. w miejscowej szkole urządzono gwiazdkę, na którą się złożyły kolendy, jasełka i tańce ludowe wykonane przez dziecę szkolną.

Najbiedniejszym w liczbie 25 rozdano ubranie i obuwie, ponadto ponad 100 paczek ze słodyczami, a dzieciom z dalszych osiedli w liczbie 30 — chleb z kiełbasą. W imieniu dzieci M. Mol naucz. z Gródka, w krótkich i serdecznych słowach podziękował organizatorom gwiazdki kierownikowi szkoły M. Zawadzkiemu oraz gromadzkim opiekunowi społecznemu L. Bohdanowiczowi.

Zebrało 92 zł 70 gr, oraz 2 pary buczków. Wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności staroście K. Protasiewiczowi, hr. B. J. Tyszkiewiczowi, oraz M. Szymkiewiczowi komitet gwiazdkowy składa serdeczne podziękowanie.

OSZMIAŃSKA

Ukarani administracyjnie. Starosta powiatowy oszmiański w trybie karno-administracyjnym skazał w dniu 13 bm. Janusza Kiewicza Antoniego ze wsi Krawczyszki na karę 150 zł. z zamianą na trzy miesiące aresztu za nielegalne posiadanie broni myśliwskiej i polowania bez karty łowieckiej. Ponadto zostali ukarani: Budgor Bendat z Oszmiany w dwóch sprawach po 50 zł., z zamianą na jeden miesiąc aresztu oraz dwa tygodnie aresztu bezwzględnego za nielegalny ubój zwierząt rzeźnych, jak również Balukiewicz Antoni z Dziezieniszek i Karwiczki Wiktor z Uocewicz po cztery tygodnie aresztu bezwzględnego za zakłócenie spokoju publicznego.

SŁONIMSKA

20. rocznica wkroczenia wojsk polskich. 2 marca rb. Stonim będzie obchodzić uroczystie 20 rocznicę wkroczenia wojsk polskich. W dniach najbliższych powołany zostanie specjalny komitet, który zajmie się opracowaniem programu obchodu.

Powstała tu myśl zwrócenia się do rozgłośni baranowickiej Polskiego Radia o zorganizowanie specjalnych audycji, poświęconych rocznicy.

WOŁYŃSKA

Kredyty na rozbudowę miast. Bank Gospodarstwa Krajowego, prowadzący akcję kredytowo-budowlaną, przyznał na rok bieżący kredyty budowlane większym miastom Wołynia w następującej wysokości: dla Łucka i Równego po 80 tys. zł., dla Kowla 40 tys. zł.

50 tys. złotych pastwą ognia. W Dubnie na przedmieściu Zabrawie z nieustalonej dotychczas przyczyny, wybuchł pożar w młynie gazo-generatorowym, należącym do współników Bogdanowa, Teja, Hargulisowej i in. Młyn spłonął całkowicie wraz z urządzeniem wewnętrznym i znajdującym się wewnątrz zbożem. Straty wynoszą ponad 50 tys. zł.

Propaganda uprawy buraków cukrowych. W związku z prowadzoną od dłuższego czasu przez dyrekcję cukrowni Szpanów akcją propagandy buraków cukrowych, po urządzeniu serii odczytów na ten temat, przystąpiono z kolei do wyświetlania krótkometrażowego filmu propagandowego.

Akcja ta jest bardzo popularna wśród miejscowej ludności, która licznie uczęszcza na urządzane imprezy. Tak np. w Obarowie (gm. Równe), film wyświetlono przy frekwencji około 150 osób.

Usiłowanie zabójstwa. Mieszkaniec wsi Baszuki (pow. krzemieniecki) Jan Pawlusik, lat 24, strzelał z obciążonego karabinu do mieszkańca tejże wsi Filimona Jaremczuka, trafiając go w lewy bok. Powodem usiłowanego zabójstwa były osobiste nieporozumienia. Pawlusik został zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

RADIO

WTOREK, dnia 17 stycznia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Moja córka chce potaćzyć” — pogadanka dla kobiet prowadzi Stanisława Cywińska. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Skrzypce i organy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja polonowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Yachting lodowy” — pogadanka B. Pawłowicza. 13.15 Gra orkiestra ludowa. 14.00 Przerwa. 15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Harcerze wileńscy przed mikrofonem. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Muzyka taneczna. 16.50 W przerwie „Bómbny koszyki” — pogadanka A. Wilczyńskiej. 17.15 Nasze sprawy — gawęda. 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Arie operowe w wyk. Heleny Zubowiczowej. 18.20 „Nowoczesny Kmicic” — gawęda Jerzego Putramenta. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Quo Vadis” — sceny dramatyczne na solo, chór i orkiestra. 22.40 Wiedza i książka: „Najnowsza literatura o odrodzeniu Państwa Polskiego” — odczyt. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 18 stycznia 1939 roku.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odeinek prozy. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Operetki hiszpańskie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja polonowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka LOPP u Kolejowego. 13.10 „Drogi bite, wodne i żelazne” — pog. A. Gutubięwa. 13.20 Miniatury kameralne. 14.00 Przerwa. 15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla młodzieży w wyk. Orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: Wychowawca wartości słowa — pogadanka. 16.35 Gabriel Faure: Sonata A-dur op. 13. 17.00 „Z motylką na słońce” (w rocznicę Powstania Styczniowego). 17.15 Fragmenty dawnych i niezapomnianych oper. 17.57 Audycja KKO. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Recital śpiewaczy Jerzego Stefanińskiego. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskusyjny: „Tolerancja a fanatyzm”. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie: „Preludia”. 21.45 „Poezja wieku złotego”. — Satyrycy renesansowi. 22.00 Pa norama muzyki współczesnej: „Pod znakiem groteski i jazzu” — audycja w opr. St. Węslawskiego. 22.30 Z muzyki angielskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

„NOWOCZESNY KMICIC”

Jerzy putrament opracował interesującą gawędę na temat awanturczego, romantycznego żywota jednego ze współczesnych nam ludzi. Gawędę usłyszmy we wtorek 17 stycznia o godz. 18.20.

ARIE OPEROWE

We wtorek 17 stycznia o godz. 18.05 to stacją nadane arie operowe w wykonaniu Heleny Zubowiczowej, obdarzonej wyjątkowo czystym i ładnie wyszklonym sopranem. W programie słynne wyjątki z dzieł Rossini’ego, Bellini’ego i Meyerbeera.

Odpowiedzi Redakcji

P. A. Torocko. Prosimy porozmiesić się z naszym korespondentem w Nieświeżu.

P. Skotnik. Z „Cesarskiego cięcia” nie skorzystamy.

P. O. Z. Artykułu nie wydrukujemy, gdyż jest zbyt obszerny w stosunku do ważności poruszanej sprawy.

Obora zarodowa

12 krów i buhaj holendry po importach z rodowodami — sprzeda majątek Stanisławów, pocz. Waszliszki

Kino objazdowe w pow. krzemienieckim. Przez wydział powiatowy w Krzemieńcu uruchomione zostało kino wędrownie, które objeżdża pow. krzemieniecki, obsługując 40 osódek wiejskich i małych miasteczek. Wyświetlane są filmy dźwiękowe o tematach z życia gospodarczego i kulturalnego Polski. Szczególnym powodzeniem u publiczności miejscowej cieszą się filmy z tańcami ludowymi. Wobec niskiej ceny biletów — 10 i 20 gr frekwencja na seansach kinowych jest bardzo duża.

Wycieczka samorządowców wołyńskich w Warszawie. Z inicjatywy wojewody wołyńskiego A. Hauke-Nowaka zorganizowana została wycieczka do Warszawy przewodniczących wydziałów powiatowych, burmistrzów oraz architektów miejscowych i powiatowych z terenu Wołynia. Uczestnicy wycieczki zwiedzili wystawę „Warszawa wczoraj, dziś i jutro” oraz zapoznali się z prowadzonymi w stolicy pracami inwestycyjnymi.

DOŁĄCZENIE

by nazwać manifestacją ludności na rzecz żołnierzy KOP-u.

Szkoła powszechna w Pogorzalcach przoduje w pracy społecznej. Ta sama szkoła zanicjowała akcją zbiórki na samolot, za jej zaś przykładem poszedł cały powiat nieświeski i stolpecki. Kierownik szkoły p. Józef Nawrot, oraz przewodnicząca młodzieży czerwono krzyżowej p. Zofia Stawarzówna — zbierają piękne owoce swego trudu.

DOŁĄCZENIE

Spółdzielnia Spożyców w Prozorokach pracuje z rozmachem. Istniejąca od 4 lat spółdzielnia spożyców — może pochwalić się nieładną dorobkiem. Z niepozornego sklepiku przekształciła się w poważną placówkę, prowadzącą wszelką stronną działalność gospodarczą. Lokal handlowy musiał być kilka razy rozszerzany, aby mógł sprostać swemu zadaniu. Obroty towarowe w pierwszym roku istnienia nie przekraczały 40 tysięcy, w 1937 wyniosły zł 117 tysięcy, a w 1938 r. wzrosły do zł 157 tysięcy.

Oprócz sklepu o obszernym asortymencie towarów, spółdzielnia prowadzi wago nowo węgiel, cement, wapno, nawozy sztuczne itd. Oszczędna gospodarka umożliwiła wypracowanie z nadwyżek bilansowych własnego kapitału obrotowego, dzięki czemu spółdzielnia finansowo jest samowystarczalna i niezależna.

Członków liczy 350.

Loteria na zakup pomocy naukowych. Komitet Rodzicielski szkoły powszechnej nr 2 w Głębokiem urządził loterię fantową, która przyniosła zł. 850 czystego zysku. Użyta kasa kwotę komitet przekazał na zakup pomocy naukowych dla uczniów tej szkoły. Dodać należy, że w r. ub. tenże komitet za kupił kosztem zł. 50 radiod odbiornik dla szkoły.

Sport narciarski w pow. Dzisna. Jak w latach poprzednich tak i w tym roku staraniem Komendy Powiatu Przysposobienia Wojskowego i Wych. Fizycznego w Głębokiem mamy nasze ulubione kursy narciarskie.

Od 9 stycznia przy Batalionie Łużki, a od 15 do 23 stycznia w Głębokiem, Takie kursy — to wielka rozkosz, to lepsze od wieczorynek. Jest tu wiara PW, Strzelca. Z każdej wioski — jeździmy. Śniegu mamy dosyć, teren bardzo dobry — gróchówka smakuje a, repety nie brakuje — o! nie ma to jak narty.

Będą także zawody; napiszemy który hufiec zdobędzie 1 miejsce.

I tak, choć nie w Zakopanem i nie w Wilnie, my też szkolimy się na zdrowych obywateli.

Cześć dla Redakcji by o nas napisała, bo „Kurjer” czytamy co dzień.

Junak starszy pw. Samniewicz Jan Kurs Głębokie.

HOTEL „ST. GEORGES” w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne — Telefony w pokojach

Bronisław Masied targnął się na życie A. Mauer popisał samobójstwo z powodu choroby

Wczoraj donieśliśmy pokrótce o tym, że pewna niewiasta przywiozła do ambulatorium pogotowia ratunkowego właściciela zakładu fotograficznego przy ul. Tałarskiej 18, Bronisława Masieda z oznakami zatrucia się esencją octową. Masied tłumaczył się, że napił się esencji octowej przez pomyłkę.

Dochodzenie wykazało jednak, że w danym wypadku ma się do czynienia z

machem samobójczym i że Masied napił się esencji by popisać samobójstwo.

Dochodzenie w sprawie samobójstwa A. Mauera, który, jak wiadomo, rzucił się z 4 piętra domu nr. 8 przy ul. Jagiellońskiej na bruk i zmarł po przewiezieniu go do szpitala św. Jakuba, wykazało, że powodem samobójstwa była choroba i ogólnie zniechęcenie do życia. [c]

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Ostatnie przedstawienie „Galazki rozmarynu” — Ceny popularne! Dziś, we wtorek dnia 17 stycznia o godz. 18 (6 wieczorem) Teatr Miejski na Pohulance gra po raz ostatni widowisko w 5 obrazach Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Galazka rozmarynu” w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie Ceny popularne.

Uwaga radio-abonentów! — za okazaniem opłaconej taryfy za m-c grudzień 1938 r. i styczeń 1939 r. Radio-abonenci otrzymują 25 proc. zniżki od cen popularnych na dzisiejsze przedstawienie.

Jutro w środę dnia 18 stycznia 1939 r. o godz. 20 „Jej syn”.

Koncert znakomitych śpiewaków w Teatrze na Pohulance: Jerzy Stefani i Józef Naruszewicz. W dniu 24 stycznia br. (o godz. 20.45) odbędzie się w Teatrze na Pohulance koncert dwóch znakomitych śpiewaków polskich, znanych dotychczas jedynie z występów zagranicą, Jerzego Stefaniego (tenor) i Józefa Naruszewicza (bas). Stefaniego uczył tenże samemu prof. Edwarda Garbiniego w Italii, pod którego kierunkiem kształcił się Kiepusza. Koncertował we wszystkich stolicach Europy. Nieprzejętne walory głosowe, stawiają tego młodego śpiewaka polskiego w rzędzie najznakomitszych śpiewaków. Józef Naruszewicz — wilanin z pochodzenia i w Włoszech i w Paryżu. Występował z dużym powodzeniem prawie we wszystkich stolicach świata. Obecnie zaangażowany został do reprezentacyjnej Opery Polskiej na Wystawę Światową w Nowym Yorku, gdzie wystąpi w popisowych partach trzech polskich oper: „Halka”, „Hrabina” i „Legenda Bałtyku”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dzisiejsza premiera. Dziś, po raz pierwszy w Wilnie grana będzie operetka Jaromira Janáčka (Kompozytora Manewrów jesiennych) „Sybilla” ciesząca się na najlepszych scenach zagranicznych wielkim powodzeniem. Rolę tytułową kreuje Janina Kulczycka, reżyseria W. Rychtera, przy pulpicie A. Wilińskiego. Balety układu J. Ciesielskiego z udziałem W. Martynów. Oprawa sceniczna E. Gajewskiego.

Srodowy koncert Raula Koczalskiego. W środę 18 bm. słynny wykonawca utworów Szopena Raul Koczalski da w Lutni recital własny.

Przebieg ODMROŻENIOM
kończyn oraz przyrąkach od odmrożenia stosuje się oryginalną maść Gęseckiego **MROZOL**

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 16 stycznia 1939 r.

Ceny za towar standardowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parylet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca, normalna taryfa przewozowa.

Zyto I standart	14.25	14.75
II	13.75	14.25
Pszonka jara jednolita I st.	19.—	19.50
zbierana II	18.5	19.—
Jęczmień I standart	—	—
II	15.75	16.25
III	15.25	15.75
Owies I	14.—	14.50
II	12.75	13.50
Gryka I	18.50	19.—
II	18.—	18.50
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	30.—	30.50
I A 0-55%	26.75	27.25
razowa 0-95%	20.—	20.75
Mąka pszen. gat. I 0-50%	37.25	38.—
I-A 0-65%	35.75	36.50
II 50-60%	30.—	30.75
II 60-65%	23.50	24.—
III 65-70%	18.75	19.25
pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior”	33.50	34.—
„Prima”	32.—	32.50
Otręby żytnie przem. stand.	10.25	10.75
przen. śred. przem. st.	11.75	12.25
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	9.75	10.25
Siemię lniane bez worka	50.50	51.25
Len niestandardowy:		
Len trzepany Horodziej	2000.—	2040.—
Wolozyn	1700.—	1740.—
Traby	—	—
Miory	1300.—	1340.—
Len czasany Horodziej	2220.—	2260.—
Kądział horodziejka	1600.—	1640.—
grodzińska	1320.—	1360.—
Targaniec moczony	680.—	720.—
Wolozyn	880.—	920.—

HELIOS

Ostatni dzień reprezentacyjny film **POLA ELIZEJSKIE** z Sachą Guitry

„WSZĘDZIE KOBIECIA”

Jutro najwesejsza sensacyjna komedia sezonu
Znakomita para **JEAN BLONDELL** i **Nelvin Douglas**

Chleb z nieba

— Stara historia. Jedni narzekają na śnieg, że wprowadza chaos w komunikacji, że potem zamienia się w błoto, a inni cieszą się na widok spadającego śniegu, bo od tego uzależniają wyjazd na narty.

— Tak. Ci, co widzą w każdym płatku śniegu zapowiedź grypy, albo źródło przyjemności, patrzą inaczej, niż my. Widzi pan, że grupki ludzi rozrzucone co kilkadziesiąt metrów? Dla nich chleb spada z nieba. To ten śnieg. Żeby nie on, nie mieliby pracy.

— Dużo zarabiają dziennie?

— W jednym mieście 4 zł, w drugim 3. Różnie. Nam nie chodzi o duży zarobek, tylko w ogóle o pracę, o jakikolwiek zarobek. Długo to też nie potrwa, ale w najgorszym razie przez taki czas, że da możliwość przetrwać zimę, w razie choróbka umożliwi człowiekowi i jego rodzinie opiekę i pomoc ubezpieczalni społecznej. A komuż więcej potrzeba pomocy Ubezpieczalni, jak nie nam, nędzy, wystawionej bez przerwy na zaziębienie, albo kalectwo, bo pracuje się na jezdni w największym ruchu.

— Myśli pan pewnie, że ubezpieczalnia wyśle zaraz do sanatorium gdy płucem zagrożi gruźlica?

— Zaraz nie zaraz. Wiem, że więcej kandydatów, niż miejsc w sanatoriach. Trudno od razu wszystkich pomieścić. Ale wiem, że rok rocznie ubezpieczalnie powiększają ilość miejsc. Będzie jeszcze tak, że i miejsce szybciej się otrzyma.

Tylko, żeby było więcej ubezpieczonych.

więcej pieniędzy, bo jest dla kogo szykować lekarstwa, o! jest!

— No, a z czego żył pan przedtem, wiosną, latem?

— Są tacy zmyślni ludzie, którzy w ciągu 3-4 miesięcy zarabiają na cały rok. I to nie oszustwem!

O parę kilometrów za każdym większym miastem ciągną się pasy pól z warzywami. I te warzywa to ich kopalnia złota. Kilo pomidorów w sezonie kosztuje od 50 gr do 70 gr. A te same pomidory, wyhodowane grubo przed sezonem kosztują... kilkanaście złotych za kilo. Ładna różnica? To samo jest z innymi warzywami. Wymaga taka hodowla umiejętności, nakładu, ale jak się opłaca? A miasto wszystko zapłaci i wszystko zje!

— Pan pracował w takich inspektach?

— Tak, krótko. Pracowałem może dłużej, gdyby nie choroba, która mnie zawsze ścina z nóg, gdy zaczynam jako tako żyć. Wtedy też mnie zmogła. Na moje miejsce przyjął właściciel innego. Dobrze jeszcze, że wykaraskałem się z choroby. Uciążliwe były te chodzenia do szpitala na naświetlania, lekarstwa były gorzkie, ale skutek zła wienny.

— Kto pana leczył?

— A kłóży — ubezpieczalnia. Przecież dla ogromnej większości robotników to jedyna ucieczka w razie choroby, jedyne oparcie.

— Tak istotnie. Oby więc śnieg padał gęsto i długo!

PAN Ostatnie dni. Dla uniknięcia wielkiego natłoku prosimy o przybycie na wcześniejsze seanse. Początki seansów punktualnie: 4-6-8-10.20

Królewna Śnieżka

CASINO Dziś **Victor Mc Laglen**

Bitwa na Broadway'u

Nadprogram: DODATKI

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID!** Dziś. Porywający film polski pełen romantyzmu i patriotyzmu wg znanej powieści **Maril Rodziewiczówny**

»FLORIAN«

W rol. gł.: Angel-Engelówna, Grossówna, Stępowski, Pichelski, Węgrzyn, Skonieczny i in Nadprogram: DODATKI. Początki seansów o godz. 4, w święta o godz. 1

Kino MARS | Kolosalny sukces. Zachwyt prasy i publiczności!

OLIMPIADA — święto narodów

KINO Dziś. Niefrasobliwa polska komedia muzyczna p. t. **Rodziny Kolejowej**

ZNICZ „Szczęśliwa 13-stka”

W rol. gł.: Sierański, Grossówna, Orwid, Chmurkowska, Grabowski i in. Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNIKO | „Niewidzialne małżeństwo”

Dziś fantazja, technika na usługach humoru!

W rolach gł.: **Constance Bennett, Gary Grant, Roland Young**

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Zarząd Miejski w Lidzie, Wydział Ogólny Nr 0-1-1/2-39.

Obwieszczenie

Zgodnie z § 51 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6. XII. 1932 r. o sporządzaniu i ustalaniu budżetów Związków Komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 11/1933 r., poz. 71) Zarząd Miejski w Lidzie podaje do wiadomości, że preliminarz budżetowy gminy miejskiej miasta Lidy na rok 1939/40 został sporządzony i przed wnieśieniem pod obrady Rady Miejskiej w dniu 31 stycznia 1939 r. na przeciąg 7 dni, t. j. od 24 bm. wyłożony będzie w Zarządzie Miejskim, pokój Nr 6 do wglądu.

W okresie tym płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania i ewentualnie wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń.

Lida, dnia 16 stycznia 1939 r.
Burmistrz
(-) Józef Zadurski.

LOKALE

POKOJ do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizacji itp. Światło, ogrzewanie, do godne wejście, ul. Św. Filipa 1-20. godz. 18-21 codziennie.

POSZUKUJE SIĘ mieszkania 2-3-pok. z kuchnią ze wszelkimi wygodami, w centrum miasta. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Mieszkanie”.

Handel i Przemysł

Kaloszki, wojski, śniegowce, wojski zakopiańskie, Balowe pantofelki, lakiery, Obuwie, sportowe, tyżwiarskie, W. Nowicki Wilno, Wielka 30.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARB.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

Przetarg

Zarząd gminy w Dukaszach, pow. święciańskiego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 100.000 sztuk cegły budowlanej i blachy ocynkowanej emaliowanej na zielono na sumę około 4.000 zł na budowę 7 klasowej szkoły powszechnej w Dukaszach. Oferty na piśmie należy składać do Zarządu Gminnego w Dukaszach w terminie do dnia 5.II 1939 r.

Zarząd gminy zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia nabywanych ilości materiałów oraz wybór oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Dukasz, dnia 12.I 1939 r.
Podwójć Gminy
J. Lawrynowicz.

Sygnatura: I. Km. 129/38.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stonimie i rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarię w Stonimie, ul. Kościuski Nr 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1939 r. o godz. 12 w maj. Michalin, gm. Miżewice, pow. stonimskiego odbędzie się 2. licytacja ruchomości, należących do Przemysław Miśkałowskiego, składających się z 150 mtr kartofli, zegara, mebli, barometra i dwóch ilimów, oszacowanych na łączną sumę zł 930.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 10 stycznia 1939 r.

Komornik
Jan Pyszkowski.

Przebieg **Grypie** tabletki **Togal**

LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurcenkowa ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18.66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-

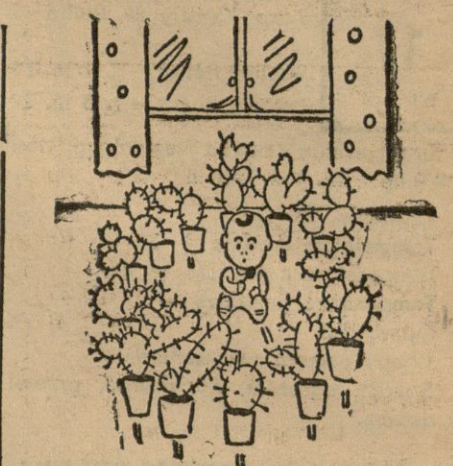
DOKTOR M. Zaurman Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12-2 i 4-8.

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9-13 i 3-8.

DOKTOR Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od godz. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kołce, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR A. Libo Choroby nosa, uszu i gardła PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99. Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5.



Mama musiała wyjść.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3. róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA Smałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, omdładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ DOM w śródmieściu z długim bankowym w cenie do 20-25.000 złotych. Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wil.” pod A. P.

ZEBY SZTUCZNE kupuje L. Minkier, ul. Wileńska 21.

SPRZEDAJE SIĘ dom w Oszmianie nowo wybudowany z ogrodem, przeliczna miejscowość, tuż rzeka i gimnazjum. Dowiedzieć się na miejscu. Oszmiana, ul. Piłsudskiego 87-1, J. Jodzewicz.

PRACA

POSZUKUJEMY akwizytorów(ek) na prowizję. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego” w godz. 10-12.

RÓŻNE

PRZYBLAKAŁA się suka (Bokser). Odebrać: Zauf. Zdrojowy 62 od godz. 3-4 p. p.

ZBIOROWE instrukcje praktycznej wiedzy ubezpieczeniowej dla kandydatów na pracowników w służbie zewnętrznej, dają możliwość zdobycia w krótkim czasie stałego i intratnego zajęcia. Zgłoszenia z krótkim życiorysem pod „Turnus 1”.

BARANOWICKIE

— **RESTAURACJA DANCING „USTRONIE”**. Restauracja Dancing „Ustronie” w Baranowiczach, ul. Mickiewicza Nr. 1 jest jednym z najwytworniejszych lokali rozrywkowych w województwie, gdzie zbiera się elegancka i kulturalna elita. Od dnia 1 stycznia br. występuje słynny, atrakcyjny balet **Saradowa**, który swymi rewelacyjnymi tańcami zadziwia najbardziej wybrednych gości. Przygrywa sekcja muzyczna z **Poznańa**. — Podczas dancingu urządzane są różne gry i niespodzianki karnawałowe. Początek zabawy codziennie o godz. 21. Wstęp bezpłatny. — Zarząd.

Kino-Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Dziś. Najcudowniejszy, najkosztowniejszy film sezonu! Zachwyt dorosłych! **Radość dla dzieci!**

Królewna Śnieżka

w barwach naturaln Walta Disney'a

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bażylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołozyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięczna: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tysiącmy drukujemy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku o 10 dni i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.